

Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta gryfiicka

TYGODNIK POWIATOWY Nr 6 (7) Rok II 10.02.2005 r. Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1733-6538

Przeżyli koszmar mieszkają wśród nas



LOMBARD - KOMIS BETA

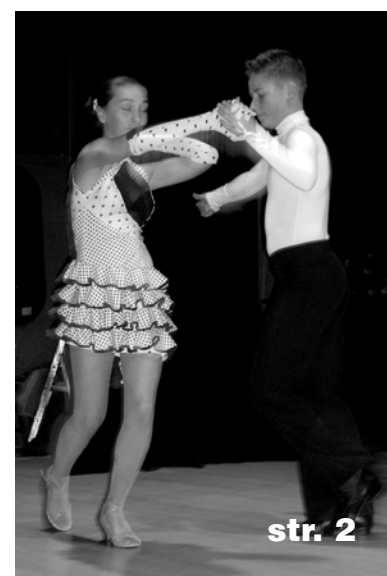
Gryfice, ul. Bracka
(środkowy budynek trojaków)
tel. 091 3844790

SKUP, SPRZEDAŻ TELEFONÓW
KOMÓRKOWYCH, SPRZĘTU RTV I ZŁOTA

Godziny otwarcia pon. - pt. 10.00 - 18.00
w soboty 10.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

Iskra tańczyła rumbę



W NUMERZE:

str. 3

Ciężkie czasy
dla dealerów

str. 4

Zdażyć
przed grypą

str. 13

Sparta
trzecia
w Świerznie

**beton
towarowy**

BETMIX

- bloczki betonowe
i nadproża
- stropy Terriva



39 22 020
0608 047 127

- transport
- pompowanie
- rozładunek podajnikiem

**Przedstawiamy
orkiestrę z Płotów str. 12**



SYBIRACY 60 ROCZNICA DEPORTACJI

Materiał o sybirakach do tego numeru powstał przy pomocy i współpracy członków Związku Sybiraków, koło w Gryficach. To dzięki szczerym i otwartym rozmowom możliwa była realizacja materiału, który publikujemy na stronach 8-10.

Nadszedł rok 1939. Przyszły straszne czasy dla narodu polskiego. Noc przestała być przyjaciółką, już nie dawała ukrycia. Nowe szeregi ruszyły na stare szlaki udręczenia. Pierwsi wędrowkę rozpoczęli jeńcy wojenni. Później nastąpiły aresztowania najinteligentniejszej części naszego narodu. Poszli i zaginęli na wielkich obszarach Syberii. Wrzesień 1939r. to początek wielkiego dramatu. Najgorsze było jednak przed mieszkańcami wschodnich stron Polski. Już nie pojedynczy ludzie, już cały naród musi płacić za

swoją polskość. Zima też wtedy była na tamtych terenach sroga, bezlitosna, z wielkimi śniegami i trzaskają-



**Maria Żemańczyk,
103 letnia członkini
Związku Sybiraków**

cymi mrozami. W tym czasie 10 lutego następuje pierwsze uderzenie – zabierani całymi rodzinami, w środku nocy, z bardzo skromnymi bagażami i wiezieni odkrytymi saniami do najbliższej stacji kolejowej, oddalonej nie raz o dziesiątki kilometrów. Ciemne, zimne, ciasne wagony i daleka upokarzająca droga, którą nie wszyscy mogli przetrzymać. Śmierć

zbierała obfite żniwo przy pomocy przejmującego zimna i głodu. Drugie uderzenie nastąpiło 13 kwietnia – znów tysiące rodzin i wagonów, znów daleka droga pełna lamentów i rozpacz. Ci przynajmniej nie byli dręczeni zimnem. Uderzenie trzecie nastąpiło w czerwcu. Coraz więcej Polaków w zamkniętych wagonach przemierza bezlitosne bezdroża obcej ziemi. Nie ma litości dla dzieci, starców, chorych. Przez siedem wylotowych linii kolejowych od 11 do 16 stycznia przejechało 80 pociągów wypełnionych ludnością. Każdy pociąg liczył 50 wagonów, w wagonie przeciętnie 50 osób.

Z początkiem roku 1946 do zwolonych, ale mało zaludnionych Gryfic zaczęły docierać transporty z powracającymi z Syberii zesłańcami. Dramatyczne i bogate w różnego rodzaju wydarzenia były losy Gryficzanki, zanim zaczęły zakładać rodziny i tworzyć swoje nowe życie. Grono pierwszych Gryficzank jest coraz mniejsze. Warto o nich pamiętać, bo są oni częścią historii naszego miasta i naszego kraju, częścią często mało znaną.

Zatrzymano groźnego przestępcę

(WICIMICE) W dniu 1 lutego roku w godzinach wieczornych w miejscowości Wicimice policjanci z Gryfic zatrzymali 36-letniego mieszkańca Kołobrzegu, poszukiwanego listem gończym przez Sąd i Prokuraturę za wiele ciężkich przestępstw. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że może on posiadać broń palną, a do zatrzymania doszło w budynku, do działań użyto 20 policjantów, w tym wyspecjalizowaną w tym zakresie grupę z Komendy Powiatowej Policji w Gryficach. Poszukiwanego obezwładniono zaraz po wejściu do budynku w sposób uniemożliwiający mu użycie broni, którą miał posiadać. Podczas przeszukania odnaleziono przy nim broń gazową, której konstrukcja umożliwiała oddanie strzału z ostrej amunicji oraz różnego rodzaju amunicję i sprzęt służący do wyrobu ostrej amunicji. Nielegalne posiadanie broni i amunicji będzie kolejnym przestępstwem, za które odpowie przed sądem. Zatrzymanego przekazano poszukującej go jednostce Policji. (r)

Iskra tańczyła rumbę

W Gryfickim Domu Kultury w dniu 29 stycznia br. odbył się pokaz Szkoły Tańca Towarzystwa „Iskra” prowadzonej przez Katarzynę Radomską. Szkoła istnieje od sześciu lat. Pierwsze zajęcia odbywały się w Świdwinie a w latach kolejnych w otwartych filiach w Łobzie, Gryficach oraz Płotach. W tym roku szkolnym rozpoczęto już trzecią edycję. Szkoła na swoim koncie posiada dużo złotych medali a jej chlubą są Mistrzowie Ligii Tanecznej w Parach i Duetach. Pary wykonują dwa style taneczne „LA” (cha-cha-cha, samba, rumba, jive, paso doble) i „ST” (walc angielski, walc wiedeński, tango, foxtrot, quickstep), duety natomiast „LA”, „DISCO” i „ST”. Dzieci i młodzież tańczą w podziałach wiekowych: do lat 9, 10-11 lat, 12-13 lat, 14-15 lat, pow. 15 lat. Są też podziały klasowe porządkujące: adept, beniamin, chempion, dominat, export.

W trakcie pokazu w GDK tańczyły dzieci w różnych grupach wiekowych jak i umiejętnościowych. Jako pierwsi wystąpili goście zaproszeni



ze Świdwina: Honorata Janas i Mateusz Brodzik para dominat posiadająca podwójny tytuł Mistrza, następnie Karol Radomski i Joanna Prędota para champion z tytułem Mistrza oraz Monika Pura i Justyna Galijska duet champion. Na scenie zaprezentowała się także grupa przedszkolaków, które trenują od października: Błażej Borysewicz, Wiktoria Zawisłańska, Natalia Wojciechowska. Po nich wystąpiły przedszkolaki starsze: Wiszko Borysewicz, Kasia i Karolina

Kulig, Kinga i Wojtek Gasperowicz, Wiktoria wydmuch. Po przedszkolakach wystąpiła grupa początkująca w wieku od 7-14 lat. Ostatni raz jako grupę podziwialiśmy dzieci trenujące już drugi rok, które są przygotowane do podziału na dwie grupy par i duetów. W Gryficach mamy także pierwszych adeptów: duet Sylwia Łobozewicz i Ania Chmielowicz. Pokaz tańca zakończył występ dwóch par młodzieżowych Krzysztof i Iza oraz Jakub i Ola. (s)

Broje
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

**gazeta
gryficka**
GAZETA POWIATOWA

Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504042532), Anna Sibora, tel. 0507126422;

Adres redakcji: 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, tel./fax (091) 3973730.

E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”.

DRUK: WPPP - Łobez; Piotr Bobrowski, Maciej Mańkowski, tel./fax (091) 39 73 730

Dyżury redakcji: Gryfice ul. Wałowa 8/7; poniedziałki, środy i piątki w godz. 14-16. Anna Sibora, tel. 0507 126 422.

Budżet powiatu przyjęty

(POWIAT) W ostatnim dniu stycznia Rada Powiatu, obradując na sesji w Płotach, przyjęła budżet dla powiatu gryfickiego na ten rok. Dochody zaplanowano na prawie 40 milionów, wydatki na ponad 41 mln zł.

Rada Powiatu zaakceptowała projekt budżetu na 2005 rok w zaproponowanych dochodach i wydatkach. Dochody ustalono w wysokości 39 674 579 zł. Składają się na nie dochody związane z realizacją zadań własnych w wys. 35 mln 353 tys. zł. Na zadania zleczone z zakresu administracji rządowej powiat otrzyma prawie 4 mln zł, zaś na zadania zawarte na podstawie porozumień z organami tej administracji – 27 tys. Trochę ponad 330 tys. będą stanowiły wpływy za realizację zadań zleco-

nych z zakresu opieki społecznej wykonanych przez powiat.

Wydatki to suma 41 261 079 zł. Na realizację zadań własnych powiat wyda 36 936 574 zł. Na zadania zleczone wyda tyle, ile na nie dostanie, co jest opisane powyżej w dochodach.

Różnica między dochodami a wydatkami wynosi trochę ponad 1,5 mln zł. Powiat zamierza ją pokryć z nadwyżki z lat ubiegłych – 557 tys., z wolnych środków – 29 tys. i kredytem w wys. 1 mln zł.

W budżecie ustalono dotacje dla instytucji kultury na organizowanie imprez kulturalnych dla: Trzebiatowskiego Domu Kultury – 8 500 zł; Gryfickiego Domu Kultury – 3 500 zł; Miejsko-Gminnego Domu Kultury w Płotach – 500 zł. KAR

Sesja Rady Miejskiej

Zmiany w radzie

(GRYFICE) Kolejna sesja Rady Miejskiej w Gryficach odbędzie się w dniu 15 lutego br.

Radni podejmą kilka uchwał m.in. w sprawie wyrażenia zgody na uczestniczenie radnych w pracach Komisji Mieszkaniowej działającej przy gryfickim TBS - Spółka z o.o.; w sprawie powołania doraźnej komisji Mieszkaniowej Rady Miejskiej ds. ustalenia listy osób uprawnionych do otrzymania lokali mieszkalnych w nowo wybudowanym budynku przy ul. Kamieńskiej w Gryficach; w sprawie nieodpłatnego przejęcia na własność gminy Gryfice nieruchomości nie zabudowanych położonych w miejscowości Prusinowo, Barkowo i Baszewice. Ponadto nastąpią zmiany osobowe w składzie Rady Miejskiej. Radni wybierać będą wiceprzewodniczącego/cą Rady. Przedstawio-



ne zostanie także sprawozdanie z realizacji zadań ujętych w harmonogramie zadań do Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za 2004 rok. Określony zostanie regulamin wynagradzania nauczycieli w roku 2005.

Radni uchwalać także program współpracy gminy Gryfice z organizacjami pozarządowymi na rok 2005. Wysłuchają również sprawozdania z działalności burmistrza Gryfice w okresie między sesjami. AS

DELETE - ELIMINACJE



(GRYFICE) W styczniu br. przez kolejne trzy tygodnie młodzież z Gimnazjum Nr 1 w Gryficach brała udział w Szkolnym Turnieju Gier Komputerowych, będącym jednocześnie eliminacją do turnieju DELETE 2005. Najlepszym w rywalizacji okazał się uczeń kl. IIc – Paweł Sobinek. Kolejne miejsca zajęli: Paweł Suchalski, Miłosz Wieczorek, Arkadiusz Banaś, Zbigniew Wyszowski, Wojciech Fur-

maniek. Od momentu posiadania przez szkołę pracowni komputerowej turniej taki organizowany jest przez nauczycieli rokrocznie. Gry dostosowane były do wieku i możliwości uczniów. Szkolny Turniej Gier Komputerowych przebiegał w miłej atmosferze. Zarówno dla uczniów jak i nauczycieli była to doskonała zabawa. Zwycięzcom wręczono dyplomy. (g)

Ciężkie czasy dla dealerów

(GRYFICE) W dniu 3 lutego 2005 r. około godz. 12.00 w okolicy marketu "PLUS" w Gryficach policjanci dokonali zatrzymania dwóch młodych mężczyzn w wieku 19 i 20 lat, mieszkańców podgryfickich wsi. W samochodzie, w którym się znajdowali, odnaleziono 2 woreczki z suszem marihuany. W godzinach wieczornych tego samego dnia dokonano zatrzymania 23 latka z Gryfic, u którego w toku przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i piwnicznych odnaleziono kostkę haszyszu oraz trzy woreczki z marihuaną. Mieszkańcowi Gryfic przedstawiono zarzut o handel nar-



kotykami, za co grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, natomiast pozostałym ich posiadanie, co zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 2 lat. (p)

Pizzeria Mrowisko
z okazji Walentynek
życzy
swoim klientom
dużo miłości i radości

KREDYTY

Autoryzowana Agencja Domu Finansowego QS

Gryfice ul. Niepodległości 50,
tel. 384 59 17 lub 605 357 089 oferuje:

- kredyty gotówkowe bez poręczycieli do 15tys.zł
- kredyty mieszkaniowe do 30 lat (zakup, remont, spłatę zadłużeń)

Dajemy Ci szansę na kredyt, nawet jeśli znalazłeś się na "czarnej liście" (ZBP, BIK itp.)

Ponad 1200 kominków - najtaniej w województwie



KOMINKI

Grzegorz Śmiałkowski
P.W. KOM-BUD "KOMINKI"
78-200 Białogard, ul. Królowej Jadwigi 28
tel. kom. 0698-069-140, tel./fax (094) 311-86-82

Oferujemy

- Obudowy: marmurowe, granitowe, piaskowiec, kafle i inne inwencje klienta
- Wkłady żeliwne i stalowe wielu znanych firm
- Akcesoria kominkowe od A do Z, drewno do kominków
- Montaż, produkcja, projektowanie, keramzytowe systemy kominkowe
- Specjalna oferta hurtowa dla firm kominkowych i nie tylko...

SPRZEDAŻ RATALNA 1% W SKALI MIESIĄCA
POSZUKUJEMY LOKALU W WASZYM REGIONIE

Anatomia sukcesu



(PŁOTY) Sołtysi, przedsiębiorcy i ... ksiądz, wzięli udział w kolejnym już szkoleniu dotyczącym funduszy europejskich, zorganizowanym przez Powiatowe Centrum Marketingu, Rozwoju Gospodarczego i Integracji Europejskiej ze Starostwa Powiatowego w Gryficach we współpracy z Instytutem Rozwoju Regionalnego Stowarzyszeniem Rozwoju Regionalnego Pomerania.

Spotkanie, które odbyło się 07 lutego 2005 r. w Zamku Nowym w Płotach, otworzył starosta powiatu gryfickiego – Kazimierz Sać, po czym głos zabrał burmistrz Płotów – Marian Maliński. Swą obecnością spotkanie uświetnił także dr Zbigniew Zychowicz – Dyrektor Instytutu Regionalnego, Senator RP.

Część praktyczną poprzedziła prelekcja Arkadiusza Mielczarka, który przedstawił ogólne zasady aplikowania o środki pomocowe, wskazując na najistotniejsze ele-

menty procesu aplikacyjnego i na podstawowe błędy popełniane przez potencjalnych beneficjentów ostatecznych w procesie ubiegania się o unijne wsparcie.

Panel szkoleniowy spotkania obfitował natomiast w liczne pytania i problemy, które zgłaszali jego uczestnicy. Biorąc pod uwagę, że zainteresowani unijnym wsparciem podzieleni zostali na trzy grupy tematyczne, możliwe było obradowanie w zawężonych grupach tematycznych, co w konsekwencji pozwoliło skupić się na problemach charakterystycznych dla poszczególnych sektorów objętych unijnym wsparciem.

Burzliwa dyskusja, licznie zgłaszane pytania i wątpliwości, wysoka frekwencja i rosnące zainteresowanie pomocą z Unii Europejskiej świadczą jedynie o ciągłej potrzebie organizowania tego typu przedsięwzięć na terenie powiatu gryfickiego. (s)

Wozili narkotyki do Goleniowa

W dniach 1 i 2 lutego policjanci z Płot we współpracy z goleniowską policją dokonali zatrzymania 21 letniego mieszkańca Płotów i 22 letniego mieszkańca Reska w związku z podejrzeniem handlu narkotykami.

U mieszkańca Płotów odnaleziono ziarna konopi indyjskiej, które miały posłużyć do uprawy roślin będących podstawą do produkcji ma-

rihuany. Zatrzymanym zarzucono, że w okresie od stycznia do września 2004 r. pośredniczyli w obrocie marihuaną w ilości kilkuset gram o wartości rynkowej ponad 10.000 zł, która w ostateczności trafiała do rąk nieletnich mieszkańców Goleniowa. W tej sprawie przedstawiono również zarzut innemu mieszkańcowi Płotów oraz planowane jest objęcie nimi innych osób. W obliczu przedstawionych im dowodów wszyscy przyznali się do zarzuconych im czynów i odpowiedzą za nie przed Sądem, gdzie grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności. (p)

Zdażyć przed grypą

Grypa jest ostrą chorobą zakaźną powodowaną przez wirusy. Występuje zwykle epidemicznie, najczęściej w naszym klimacie w sezonie jesienno-zimowym i wczesną wiosną. Epidemie występują zwykle, co 2-3 lata. Z danych statystycznych wynika, że w naszym kraju szczyt zachorowań na grypę obserwuje się w miesiącach od stycznia do kwietnia.

Każdy może zachorować na grypę. Przenosi się ona z osoby na osobę. Nie należy grypy utożsamiać ze „zwykłym przeziębieniem”, gdyż konsekwencje grypy mogą być o wiele groźniejsze. W pewnych sytuacjach może stanowić zagrożenie dla naszego zdrowia a nawet życia. Dlatego nie należy grypy lekceważyć. Jednocześnie grypa jest chorobą, przed którą można się stosunkowo łatwo uchronić.

Osoba chora na grypę zaraża inne osoby. Może się to zdarzyć przez kilka dni przed wystąpieniem jakichkolwiek objawów grypy, a także w trakcie pierwszych 4 dni trwania objawów.

Zakażenie występuje drogą kropelkową. Gdy chora na grypę osoba mówi, kaszle lub kicha wydalą małe kropelki śliny razem z wirusem, które mogą się osadzać na błonie śluzowej w okolicy ust i nosa drugiej osoby. W ten sposób przekazany drugiej osobie wirus zaczyna się rozwijać i powoduje grypę.

Zarażenie może również nastąpić poprzez kontakt bezpośredni. Jeśli chora na grypę osoba dotyka swoich ust lub nosa, np. podczas oczyszczania nosa chusteczką, na rękach pozostają jej drobinki śluzu wraz z wirusem. Następnie bierze za rękę osobę zdrową przekazując jej drobinki śluzu i wirusy. A ta z kolei dotyka swoich ust np. podczas ziewania. W ten sposób wirusy mogą się przenieść na błonę śluzową osoby zdrowej, tam się rozwijać i powodować grypę.

Osoba chora powinna przebywać w osobnym pokoju, nie powinna kaszleć i kichać w obecności innych. Powinna często myć ręce, żeby pozbywać się z nich drobinek śluzu z wirusami.

Od momentu zarażenia może upłynąć od 1 do 6 dni zanim pojawią się pierwsze objawy choroby. Inne są objawy przeziębienia i inne objawy grypy.

Przeziębienie rozpoczyna się powoli, najpierw drapie nas w gardle, od czasu do czasu kichamy. Jeśli na tym etapie sięgniemy po środki zaradcze, najprawdopodobniej inne objawy nie pojawią się.

Grypa zaczyna się nagle, niespodziewanie i błyskawicznie, nawet w ciągu paru godzin. Dopada nas w

pracy, w sklepie, podczas snu. Zazwyczaj od razu pojawia się wysoka gorączka (powyżej 39 stopni C), uczucie rozbicia, bóle mięśni i stawów. Katar, ból gardła i kaszel przychodzą później lub wcale. Grypa „zwała z nóg” – czujemy się chorzy, niezdolni do pracy i wysiłku. Po grypie dochodzi czasem do rozwoju powikłań. Najczęstsze z nich to: zapalenie płuc lub oskrzeli, zapalenie ucha środkowego lub zatok obocznych nosa. Rzadko, na szczęście, w wyniku grypy pojawiają się zapalenie mięśnia sercowego i zapalenie opon mózgowych.

Należy pamiętać, że lepiej zapobiegać niż leczyć!

Przeciwno grypie można się zaszczepić. Szczepionka zawiera zabite wirusy grypy lub ich fragmenty pozbawione działania chorobotwórczego. Co roku, na podstawie zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), opracowywana jest nowa wersja szczepionki, ponieważ wirus grypy posiada ogromne zdolności przeobrażania się. Po podaniu szczepionki komórki obronne naszego organizmu potrafią rozpoznać żywego wirusa i szybciej rozpoczynają zwalczanie go. Aby zachować odporność należy zaszczepić się co roku.

Do grupy osób, którym Ministerstwo Zdrowia zaleca zaszczepienie przeciwko grypie należą: przewlekłe choroby, osoby z obniżoną odpornością, osoby w podeszłym wieku, pracownicy służby zdrowia, szkolnictwa, handlu, transportu, budownictwa, osoby narażone na kontakty z dużą liczbą ludzi, osoby pracujące na otwartej przestrzeni narażone na zmiany temperatury i niekorzystne warunki atmosferyczne.

Aby się zaszczepić należy wpięć skontaktować się z lekarzem np. rodzinnym i jeśli lekarz uzna, że nie ma przeciwwskazań do szczepienia, wypisze receptę na szczepionkę, którą możemy kupić w dowolnej aptece.

U kilkunastu procent osób zaszczepionych mogą pojawić się tzw. objawy poszczepienne. Objawy miejscowe to: obrzęk i pobołowanie okolicy wkłucia, natomiast objawy ogólne to: przejściowe pogorszenie ogólnego samopoczucia i nieznaczny wzrost temperatury. Zwykle objawy te mijają po około 2 dniach. Rzadko – u osób uczulonych na składniki szczepionki – mogą pojawić się reakcje alergiczne.

Najlepiej wszelkie wątpliwości związane z bezpieczeństwem szczepień przeciwko grypie omówić z własnym lekarzem.

Agnieszka Hamulczyk

Młodszy Asystent Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gryficach.

Otwarcie wystawy „Polacy – Ukraińcy 1939-1947”

(TRZEBIATÓW) 2 lutego 2005 r. w Galerii Feininger w Trzebiatowskim Ośrodku Kultury nastąpiło otwarcie wystawy „Polacy-Ukraińcy 1939-1947”, przygotowanej przez biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Lublinie. Wystawę uroczyście otworzyła dyrektorka Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury pani Renata Korek, a słowo wstępne dotyczące tematyki wystawy wygłosiła pani dr Małgorzata Machałek – naczelniczka Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Szczecinie. Obecny był również pan Paweł Szulc z IPN w Szczecinie, burmistrz Sławomir Ruszkowski, proboszcz Parafii p. w MNMP w Trzebiatowie ksiądz Andrzej Dowal, proboszcz parafii grecko-katolickiej ksiądz Bohdan Feciuch, pan Wasyl Bilo – Związek Ukraińców w Trzebiatowie, przedstawiciele Związku Ukraińców w Kołobrzegu, radni powiatu i gminy oraz bardzo licznie zebrani mieszkańcy Trzebiatowa.

Gościem zaproszonym na tę szczególną i ważną wystawę był pan Tadeusz Żukowski, poeta, eseista, reżyser, asystent dyrektora IPN w Poznaniu. Wystawa porusza wiele ważnych problemów: postawę

Ukraińców we wrześniu 1939 r., politykę narodowościową okupantów niemieckiego i sowieckiego, działalność polskiego i ukraińskiego podziemia i chyba najbardziej bolesne dla Polaków i Ukraińców wydarzenia dotyczące antypolskiej akcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów - Ukraińskiej Powstańczej Armii (OUN-UPA) z lat 1943-44 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej oraz operacji „Wisła” w 1947 roku.

O historii trzeba mówić, choć jest dla nas trudna, wstydliwa. Wystawa ma pokazać prawdę historyczną, choć „często prawda widziana oczami Polaków i oczami Ukraińców jest różna, chodzi o to, aby patrzeć jednym spojrzeniem, a takie spotkania i wystawy mają w tym pomagać” - mówił pan Wasyl Bilo.

Oby coraz mniej było białych plam w historii i oby spojrzenia na wydarzenia trudne, złożone, były sprawiedliwe i prawdziwe. Trzebiatowski Ośrodek Kultury zaproponował już drugą taką wystawę, po „Sowieckim piekle 1939-1956”, zmuszającą do refleksji i zadumy. To wystawa wstrząsająca, wzruszająca, ale dotykająca bardzo ważnego problemu.

Zapraszamy do Galerii Feininger, wystawa potrwa do 25 lutego. A



MATERIAŁY BUDOWLANE

Ul. Toruńska

78-500 Drawsko Pom.

UTYLIZACJA AZBESTU

Blachodachówka

od 23,98 zł / m kw. brutto

Dachówka cementowa

od 21,65 zł / m kw. brutto

SUPOREX 24

od 4,80 zł / szt. brutto

PROMOCJA

KABINA półokrągła ROMA 80 szklana

+ BRODZIK Polimat Roma 80

+ STELARZ + OBUDOWA

BRODZIKA tylko 1029,00 zł/szt.

KABINA półokrągła ROMA 90 szklana

+ BRODZIK Polimat Roma 90

+ STELARZ + OBUDOWA

BRODZIKA tylko 1099,00 zł/szt.

Promocja trwa do odwołania lub wyczerpania zapasów magazynowych.

STUDIO ŚNIEŻKA

Farby, lakiery, narzędzia

Tel. 0 94 363 20 80

Wysoki rabat = dobra cena!

Tel/fax 094 363 30 89

Znane wydatki na ochronę środowiska

11 tys. na Ekomix

(POWIAT) Fundusze celowe – ekologiczny i alkoholowy - to dość specyficzne pozycje w każdym budżecie samorządowym. Ich budżety są sztywno ograniczone celami, na jakie mają być spożytkowane. Stąd często stają się kłopotliwym bagażem dla gmin lub powiatów, które nie mogą wydać je na dowolne cele szukają pomysłów na ich zagospodarowanie. Chyba podobnie było z rozdysponowaniem budżetu Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, gdyż zaplanowano w nim pozosta-

wienie pieniędzy na koniec roku w kwocie 64,5 tys. zł.

Już w tym roku fundusz otwierała suma prawie 40 tys. zł z roku minionego. Do tego zaplanowano wpływy w wysokości 93 tys. zł. Składają się na nie pieniądze z grzywien i kar od osób prawnych (2 tys.), pieniądze przekazane przez Inspekcję Ochrony Środowiska (2 tys.) oraz największa suma, pochodząca z różnych opłat, otrzymywana od Zarządu Województwa (85 tys.) i za odsetki w kwocie 6 tys. Łącznie prawie 133 tys. zł.

Te pieniądze trzeba wydać. Wydatki określono jednak na poziomie 68 tys., pozostawiając nie rozdysponowaną kwotę 64,5 tys. zł. Wydatki podzielono na materiałowe oraz zakup usług. Na pierwsze zaplanowano prawie 28 tys. Mamy tutaj kwotę 2,5 tys. zł na nagrody w konkursie na najestetyczniejszą zagrodę wiejską; na akcję sprzątnięcia świata – 3 tys., na organizację imprez proekologicznych – 10 tys., na materiały do „prowadzenia akcji ekologicznych zanieczyszczenia akwenów wodnych substancjami ropopochodnymi” – 4 tys. Na materiały i nagrody na X edycję festiwalu Ekomix zaplanowano 3410 zł, zaś na propagowanie działań proekologicznych (w tym sprzęt dla Straży Rybackiej) – 5 tys. zł.

Na zakup usług jest ponad 40 tys. Tutaj na Ekomix przeznaczono 7590 zł. W sumie więc na ten festiwal zaplanowano łącznie 11 tys. zł. Na koszty organizacji różnych imprez ekologicznych Powiat chce wydać 20 tys., na szkolenie pracowników – 1000 zł. 10 tys. to koszty związane z przygotowaniem do modernizacji kotłowni w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. KAR

TANIE KREDYTY

- oprocentowanie od 6% w skali roku
- niskie prowizje od 3%
- realizacja - 5 dni roboczych
- nie pobieramy opłat wstępnych
- dogodne raty miesięczne

- gotówkowe
- mieszkaniowe 8,3% na zakup i remont do 100% wartości inwestycji, także dla wspólnot mieszkaniowych, odsetki od kredytu można odpisać od podatku.
- samochodowe, autocasco

GRYFICE, PLAC WYCIĘSTWA 37 (Urząd Miasta i Gminy), pokój 325
tel. (091) 38 46 226, 0691 402 339

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek
 - plakatów
 - wizytówek
 - druków, samokopii
- Łobez ul. Słowackiego 6
Tel./fax - 091 39 73 730

OGŁOSZENIA DROBNE

INNE

- Sadzonki (zrezy) wierzby energocennej do nasadzeń wiosennych sprzedam, tel. 0601 415 174 lub (091) 43 92 851 w godz. 21-22.
- Sprzedam siano prasowane w kostkach tel. 41883 70 Stepnica.
- Komputerowe przepisywanie prac magisterskich, dyplomowych. Szybko i tanio! Tel. 0509 142 654

Ogłoszenia drobne i reklamy można składać w redakcji w Gryficach przy ulicy Wałowej 8/7 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach: 14.00 - 16.00. Tel. 0507 126 422.

MOTORYZACJA

- AUDI 100 (Cygara) 1,8 benzyna, rok prod. 1984, przebieg po remoncie głównym silnika - 42 tys. km, wspomaganie, nowe bębny, wymienione amortyzatory, nowa przednia szyba itp. cena 3700 (do uzgodnienia) tel. 0604 183 598 lub 5790566.
- Sprzedam Poloneza 1500, rok 80, stan dobry, cena 1100 zł oraz motocykl WSK ostatni wypust stan bardzo dobry, cena 500 zł. Tel. 39 71 851
- Sprzedam Polonez Caro rok prod. 1994, inst. gaz. Tel. 607 313 877.

UWAGA!
ZIMOWA OPIEKA
za rozsądną cenę



SERWIS DOBRZYCH CEN Zaskakująco niskie ceny to największy atut nowej, zimowej oferty autoryzowanych serwisów Toyoty. Nasz program obejmuje ponad 30 najpopularniejszych usług, przeznaczonych specjalnie dla aut po gwarancji. Przygotowując auto do zimy zadbaj o swój portfel. Zapraszamy!

TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O.

TODAY TOMORROW

ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard

salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702,

dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701

www.toyotanowogard.pl

e-mail: 002@toyota.pl



PRACA

- Zatrudnię mężczyzn do pracy fizycznej w Szwecji. Praca od października na ok. 4 lata. Tel. 3976050.

USŁUGI

- Kosztorysy budowlane, ofertowe, inwestycyjne, inwentaryzacje budowlane, nadzory tel. 0888 412 931

MIESZKANIA

- Sprzedam M4 w Węgorzynie, własnościowe lub zamienię na Kamień Pom. lub Świnoujście. Telefon - (091) 4220108, 0503 34 00 04.

- Mieszkanie własnościowe urządzone wynajmę lub sprzedam, pokój, kuchnia, łazienka, 32mkw. w Płotach. Tel. 0696 757 393.

- Kupię mieszkanie własnościowe w Gryficach 3-pokojowe. Tel. 607 425 987.

NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedam mieszkanie 52 mkw., budynek gosp., sad, ogród; 778 mkw. Cena 35 tys. Tel. 0600 009 509.

- Wynajmę pomieszczenie warsztatowe na każdą działalność. Wszystkie media, zaplecze socjalno-biurowe. Plac 800m2. Kontakt: Gryfice 384 24 33, 693 140 421

Broje
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta
gryficka
GAZETA POWIATOWA

OGŁOSZENIE DROBNE KUPON

1														
2														
3														
4														
5														
6														
7														
8														
9														
10														
11														

Zlecający..... Liczba linii.....
Adres..... Cena.....
..... Ilość emisji.....
..... Cena łączna.....

NIERUCHOMOŚCI
MIESZKANIA
MOTORYZACJA
INNE
PRACA
NAUKA

Cena ogłoszenia za linię:

druk zwykły..... 1 zł

druk pogrubiony... 1,50 zł

USŁUGI

Cena ogłoszenia za linię:

druk zwykły..... 2 zł + VAT

druk pogrubiony... 2,50 zł + VAT

Data pierwszej emisji

✓ właściwie zaznaczyć

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w redakcji lub przesać z dowodem wpłaty na adres: gazeta gryficka, 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8.
Konto: BS Goleniów o/Łobez 04 9375 1038 2600 1919 3000 0010.

Powstanie koła Związków Sybiraków w Gryficach

Początki gryfickiego Koła Sybiraków

W marcu 1989 r. w Gryficach powstaje grupa inicjatywna, której przewodniczą panowie Andrzej Jankowski i Tadeusz Rusinkiewicz. Grupa ta stała się zalążkiem w tworzeniu się Związku Sybiraków na terenie Gryfic. Moment historyczny dla nas kojarzy się z datą 23 lipca 1989 r. – w tym dniu powstaje Terenowe Koło Sybiraków w Gryficach. Na pierwszym zebraniu powołano Zarząd i Komisję Rewizyjną. Członkowie Zarządu to: prezes Andrzej Jankowski, sekretarz Tadeusz Rusinkiewicz, skarbnik Janina Bogucka. W Komisji Rewizyjnej znaleźli się: Jan Kuzenko, Stanisław Przydział, Józef Domagowski.

Koło objęło swoim działaniem najbliższe gminy, zgłaszali się nawet mieszkańcy z okolic Reska i Nowogardu. Na koniec 1989 r. koło liczyło 80 członków. Z czasem zaczęły powstawać koła w Płotach, Trzebiatowie i Łobzie. Tam przenosili się dotychczasowi członkowie gryfickiego koła. Jednocześnie zgłaszali się nowi i na koniec 1990 r. było już 188 członków. Powoli wyłania się preżny silny aktyw. W 1991 r. powołano dodatkowe komisje: Socjalno-Bytową, Historyczną i Kulturalno-Oświatową, a koło liczyło już 255 członków. Od samego początku członkowie poszczególnych komisji pracowali z wielkim oddaniem i to właśnie dzięki nim została w pewien sposób ukierunkowana działalność koła. Komisja historyczna rozpoczęła gromadzenie kserokopii, ciekawych dokumentów, prowadzono rozmowy na temat wywózek i miejsc pobytu. Umożliwiło to sporządzenie wykazów osób zamieszkałych w poszczególnych rejonach, co było dużą pomocą w poszukiwaniu i ustaleniu świadków.

Na mapach starego ZSRR zaznaczone zostały miejsca pobytu Sybiraków. Powstało małe archiwum zawierające dzieje niektórych osób. Od samego początku istnienia koła zaczęto prowadzić kronikę, w której zostały odzwierciedlone najważniejsze wydarzenia. Komisja Historyczna nawiązała kontakt z Komisją Historyczną przy Zarządzie Głównym Związku Sybiraków w Warszawie. Tam przekazano wiele informacji o naszych członkach.

Zebrania i imprezy członków naszego koła nasycone są treścią wspomnieniową, twórczością własną członków (np. Barbara Świątek i jej wiersze). Zapoznajemy się na bieżąco z publikacjami sybirackich pisarzy. Na takich spotkaniach dyskusjom i wymianie zdań nie ma końca. Na imprezy zapraszani są przedstawiciele władz gminy i starostwa, księża proboszczowie obu parafii, przedstawiciele organizacji działających na terenie Gryfic.

W pierwszym okresie Zarząd pełnił swoje dyżury w Urzędzie Miasta w Gryficach, później przeniósł się do Gryfickiego Domu Kultury. Przybywa pracy, Związek rozrasta się w szybkim tempie. W 1990 r. rozpoczęło się kompletowanie dokumentów do uzyskania przez Sybiraków uprawnień kombatanckich, co było skutkiem ustawy sejmowej z 1991 r. Koło liczyło 255 członków.

W 1992 r. na zebraniu kończącym kadencję wybrano nowy Zarząd. Prezesem został Tadeusz Rusinkiewicz, zastępcą Władysława Zdancewicz, funkcje skarbnika nadal pełni



Janina Bogucka. W komisjach też zaszły zmiany. Pierwszy prezes Andrzej Jankowski ogranicza swoją działalność, ze względu na stan zdrowia, wszedł w skład komisji historycznej. Zwracamy się do burmistrza z prośbą o zmianę lokalu i otrzymujemy satysfakcjonujące nas rozwiązanie. Związek przenosi swoją działalność do Miejskiej Biblioteki Publicznej. Serdecznie przyjmuje nas dyrektor Janina Molska.

Rok 1993 – członkowie postanowili ufundować dla koła sztandar. Powstał komitet, wysyłano pisma do instytucji i osób prywatnych z prośbą o dofinansowanie. 11 listopada 1993 r. miało miejsce uroczyste poświęcenie sztandaru Terenowego Koła Związku Sybiraków w Gryficach. Od tego dnia sztandar jest obecny na różnych uroczystościach państwowych, kościelnych, własnych, a także na pogrzebach naszych członków. Według rejestru w 1993 r. wpisanych było już 350 członków. Liczba ta jednak stale ulega zmianie.

Aktywni członkowie oraz osoby udzielające pomocy w działalności Związku otrzymują odznaczenia „Honorowy Sybirak”.

24 września 1995 r. w kościele pw. N.M.P. zostaje wmurowana pamiątkowa tablica, poświęcona wszystkim tułaczom sybirackim szlaków, która została ufundowana przez członków

Koła oraz Zarząd Miasta w Gryficach.

Rok 1998 – ustawa sejmowa umożliwiła Sybirakom ubieganie się o uprawnienia inwalidy wojennego. Zarządowi przybyło sporo pracy. Członkowie wymagali pomocy przy kompletowaniu wymaganych dokumentów. Sybiracy muszą poddać się badaniom lekarskim, by ostatecznie stawić się u orzecznika ZUS w Szczecinie. Bywają problemy, ale ostatecznie po dwóch latach zdecydowana większość członków uzyskuje orzeczenie o inwalidztwie. Występują różne grupy. W rodzinach sybirackich poprawiają się warunki bytowe.

zachstańska, Irkucka, Swierdłowska, Kirowska, Seratowska, Charkowska, Ałtajski Kraj, Krasnojarski Kraj. Małe grupki przebywały w małych obszarach. Miejscem ich zamieszkania stała się głęboka tajga, rozległe stopy bez wyznaczonych dróg. Zatrudniani byli przy wyrębie drzew w tajdze, na wielkich budowach, w kopalniach, kołchozach i sowchozach. Zdecydowana większość powróciła do Polski w 1946 r., ale są i tacy, którzy wracali po 1956 r. Sybiracy należą do pierwszych, większych grup osiedlanych na Ziemi Gryfickiej. W znacznym stopniu grupa ta przyczyniła się do odbudowy i rozwoju Pomorza Zachodniego. Tu założyły rodziny, tu rodziły się ich dzieci, wnuki i tu są już ich groby.

Na przestrzeni działalności gryfickiego Koła Sybiraków nasza praca oscylowała wokół podanych zadań: pełnienie cotygodniowych dyżurów (poradnictwa i wyjaśnień zgłaszającym się interesantom); zbieranie informacji o chorych, niedołączonych członkach w celu zapewnienia im niezbędnej opieki; informowanie o uprawnieniach przysługującym członkom Związku; utrzymywanie kontaktów na zewnątrz Koła z innymi Związkami, władzami miasta i starostwa, szkołami, zakładami pracy; zbiórka pieniędzy na sztandar dla oddziału w Szczecinie; otwarcie konta bankowego, gdzie dokonuje się operacji finansowych; przyjmowanie, kompletowanie dokumentów osób ubiegających się o uprawnienia kombatanckie, a później o inwalidztwo wojenne; występowanie z wnioskami do Opieki Społecznej w celu przyznawania zapomóg doraźnych osobom najbardziej potrzebującym; zorganizowanie przez Komisję Historyczną wystawy w Bibliotece Miejskiej w Gryficach „Był Oświęcim i była Syberia” (duży wkład Barbary Świątek); założenie i prowadzenie kroniki (Andrzej Jankowski); systematyczne organizowanie uroczystości opłatkowych z udziałem zaproszonych gości (każdą uroczystość poprzedza Msza Święta, na której ksiądz dziekan Jerzy Sosna w swoich homiliach daje wierny rys historyczny o Sybirakach); 16 czerwca 1995 r. z okazji 50. rocznicy naszego pobytu na Ziemiach Zachodnich Koło otrzymało dyplom za duży wkład pracy na rzecz członków Sybiraków, a nasz sztandar udekorowano „Oznaką Honorową Sybiraka”. To wszystko nie odzwierciedla w pełni działalności naszego Koła. W zgromadzonej dokumentacji (kronika, sprawozdania, protokoły) jest wiele szczegółów naszych poczynąń, z których wiele pominięto.

Obecnie koło liczy około 215 członków.

Wojna zabrała jej wszystko



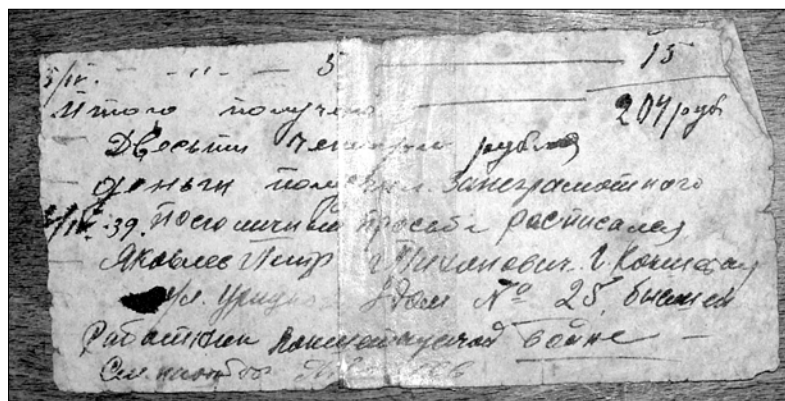
Barbara Świątek

Pierwsze dni wojny były dla mnie bardzo uciążliwe. Moje rodzinne miasto komża przez tydzień było bombardowane. Przez ten czas razem z mamą siedziałyśmy w ogródku między domami. Było to coś okropnego, jak ziemia huśta się razem z człowiekiem, a na około tylko hałas, huk i ogień. Po dwóch tygodniach bombardowań oddali miasto Rosjanom.

Początkowo wszystko było dobrze. Otwarto szkoły, ale zauważano drobniejsze aresztowania. Ojciec mój wycofał się z wojskiem przed bombardowaniem miasta, bo taki był rozkaz. Wrócił, ale dwa tygodnie później 29 października 1939 r. został aresztowany przez Rosjan i do dnia dzisiejszego, mimo poszukiwań, nie znam jego dalszych dziejów. Byłam świadkiem prowadzonych transportów z domów do stacji kolejowej. Widziałam raz, będąc w mieście, ludzi zmarzniętych, owiniętych szalami, z tobołkami prowadzonych do stacji. Pomyślałam sobie, że nas również czeka taki sam los. Mama powoli szykowała się do wywózki. Pakowała w woreczki trochę mąki, suchary. Pierwsze transporty, jak słyszałam, były bardzo okrutne. Nie pytano się czy chcą zabrać cokolwiek. Co się udało złapać to brali. Dwa tygodnie przed wywózką przyszedł do nas jeden pan w nocy i powiedział, żebyśmy uciekały, gdyż jesteście na liście do wywózki. Ale moja mama nie chciała nigdzie uciekać. Chodziła

wieść, że daleko na Syberii rodziny będą połączone. 14 kwietnia w nocy usłyszeliśmy stukanie do drzwi. Weszło dwóch Rosjan. Odczytano wyrok. Obchodzili się z nami dość łagodnie. Chciałam zabrać ze sobą mandolinę, ale jeden z nich rzucił ją w kąt. Na jej miejsce dał mi worek z sucharami i powiedział: to ci bardziej się przyda.

W nocy trafiliśmy do ciemnych wagonów. Zasunięto za nami drzwi. Znaleźliśmy się w lepszej sytuacji niż ci, którzy jechali w luty. Było przede wszystkim ciepło. Jechaliśmy trzy tygodnie. Na stacjach dostawaliśmy wiadro zupy, wodę. Jechaliśmy jedną jedyną drogą kolejową prowadzącą od Berlina do Władywostoku. W



pewnym momencie zaczęliśmy skręcać i jechać na tereny Kazachstanu. Podróż nasza trwała trzy tygodnie. Wyładowano nas na stacji kolejowej, gdzie czekały już na nas samochody. Do kolchozów jechaliśmy prawie 200 kilometrów połną drogą. Przy drodze stały słupy z miotłami. Dopiero w ziemie dowiedziałam się, że wskazują one drogę. Ludność żyjąca w kolchozie przyjęła nas dość dobrze.

Rozlokowano nas po różnych rodzinach, za co przyjmujący nas dostawali dodatki pieniężne. W kolchozie przydała mi się umiejętność wyszywania, szydełkowania. Tak zarabiałam na siebie cały rok. W kolchozie przebywało wielu Polaków i bardzo szybko zaznajomiliśmy się. Bardzo chętnie dołączała do nas młodzież rosyjska. Czytając książki, słuchając opowieści Sybiraków muszę stwierdzić, że przebywałam w nieco innych, lepszych warunkach. Przewadziliśmy taki tryb życia jak i Rosjanie.

Na wiosnę 1941 r. przeprowadzono selekcję między rodzinami, gdzie były osoby od 14 roku życia do 60. młodszych lub starszych nie brano. Po selekcji załadowano nas do samochodów i z powrotem trafiliśmy na stację kolejową. Jechaliśmy w głąb Kazachstanu.

Dotarliśmy do nowej linii kolejowej, która wiodła przez stepy od Karagandy do Magnitogorska. Tu pracowaliśmy na budowie. Robota była ciężka, czasami ponad nasze siły. Ale traktowano nas dobrze ze względu na to, że byliśmy potrzebni. Owszem, zdarzały się przytyki, ale bardzo rzadko. W lecie pracę rozpoczynaliśmy o godz. 6 rano. Od godz. 11 do 16 była przerwa. Pałace słońce nie pozwalało pracować na zewnątrz. Pracę kończyliśmy o godz. 10 wieczorem. Dostawaliśmy ubrania robocze, był sklepik. Dlatego, podkreślę raz jeszcze, moje wspomnienia są inne niż osób, które znalazły się w głębokich lasach. Przyuczaliśmy się do różnych za-

chowaliśmy. Były to zarówno i gwoździe i druty, kawałki szkła. Na bramach oczywiście stali wartownicy, ale zbytnio się tym nie przejmowali. Przyszedł rok 1943. Na budowie zapanował tyfus. Ja zachorowałam pierwsza. Poszłam do szpitala do miasteczka. Zaraz po mnie zachorowała moja mama. Po czterech dniach wypisano mnie. W dwa dni po moim wyjściu zmarła mama. Zostałam sama i teraz ode mnie zależało moje życie i mój los. Nie było tak źle. Z Rosjanami żyliśmy w przyjaźni. Dostawaliśmy pierwsze komunikaty o zwycięstwach. Czekaliśmy na zakończenie.

W maju 1945 r. obudziły nas strzały. Okazało się, że został zawarty pokój. Długo jeszcze czekaliśmy na powrót. Cały rok. Z wywózkami, pracą, miałam trochę szczęścia. Nie myślałam o tym, co ja będę jutro jadła. Podsumowując moje życie stwierdziłam, że los zabrał mi wszystko. Brata, ojca, dom, rodzinę, ojczyznę, matkę i zostałam sama. Ale zawsze znalazłam się w takim miejscu, gdzie przeżyć mogłam w godziwych warunkach.

Modlitwa zesańca

Wiatr wciąż świszczę na dworze,
Gnie brzozy w białym lesie.
Do Ciebie, o Mój Boże!
Modlitwę moją niech niesie.

Ty jej wysłuchasz, Panie.
Ucieszysz duszę mą.
Okazesz swe zmiłowanie
I wielką dobroć Twą.

Więc Ciebie, Boże, prosimy.
Do Polski wróc Ty nas.
Spójrz jak bardzo cierpimy
Skończyć cierpienia już czas.

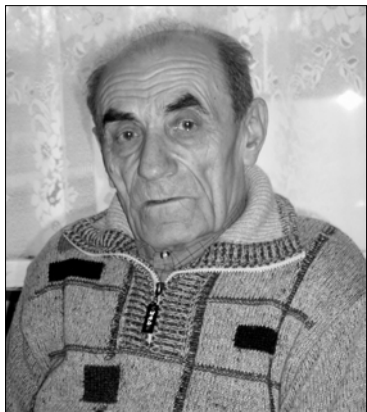
Daj nam ujrzeć te niwy,
Gdzieśmy dzieciństwo spędzili.
Tam był nasz raj prawdziwy,
Tam byliśmy szczęśliwi.

Daj, by Polska nasza miała
Znów wszystkie ziemie swe,
By wolność śpiewem w Niej brzmiała
Głosząc miłosierdzie Twe.

My Ciebie prosimy, Boże!
Ty zrobisz tak, jak chcesz.
Chylimy więc głowy, w pokorze
Przyjmując wyroki Twe.

Barbara Świątek
Kazachstan – Pawłodarówka
20 czerwiec 1940r.

Przeżyłem ten koszmar



Andrzej Jankowski

Na Sybir zabrany zostałem 10 lutego 1940 roku wraz z młodszym rodzeństwem i mamą. Miałem lat 12. Rano około godz. 4.00 usłyszałem pukanie do drzwi. Mama moja leżała obłożnie chora, więc wstałem otworzyć drzwi. Tego dnia, tak się złożyło, oczekiwaliśmy wizyty siostry mamy, byliśmy pewni, że to ona. Otworzyłem drzwi i zobaczyłem grupę uzbrojonych żołnierzy.

Pchnęli drzwi, jeden z nich złapał mnie za kołnierz i kazał wprowadzić do mieszkania. Oficer kazał wstać mamie, mimo iż była chora, nie chodziła. W tym czasie miały odbyć się wybory, na czas których, jak wyczytałem z rozkazu oficer, musieliśmy wyjechać na teren innego województwa w ciągu 2 godzin. Pamiętam jak mama zapytała: „W jaki sposób? Skoro nie może się poruszać, a w tak krótkim czasie przeprowadzka jest niemożliwa”. Kazano nam się ubierać. Nie pozwolono wychodzić do innych pokoi. W tym czasie ja wraz z jednym żołnierzem pakowaliśmy to, co było pod ręką. Pościel tak jak leżała łapałiśmy za rogi i wiązaliśmy w tobołki. Pakowanie trwało pół godziny, nie dłużej. Następnie kazano nam wychodzić. Przed domem stały sanie. Załadowali nas na nie wraz z naszymi tobołkami. Do najbliższej stacji mieliśmy osiem kilometrów, a nas zabrano 40 km dalej. Tu w miasteczku był punkt zbiorczy. Tego dnia było zimno, 27 stopni mrozu. Jechaliśmy cały dzień zmarznięci. Bez ciepłego posiłku, bez picia. Po przybyciu do miasteczka zaprowadzono nas do dużej sali, w

której było już wielu Polaków. Przy każdej grupie osób stał żołnierz. Pomieszczenia nie wolno było opuszczać. Ogłoszono tylko, że kto zechce, może kupić chleb lub herbatę. Siedzieliśmy głodni i zmarznięci, nie mieliśmy, bowiem rosyjskich pieniędzy. Mama płakała. Wówczas podszedł do nas jeden z żołnierzy i widząc, że siedzimy głodni kupił nam bochenek chleba i cztery herbatki. Po północy zabrano nas do wagonu. Były to wagony dwudziestotonowe, w nich zrobione półki około metra wysokie. Tobołki nasze kazali wstawić pod te półki. Półek było tak dużo, że zmieściliśmy się wszyscy, a było nas około 72 osoby – dorośli, starzy, młodzi, dzieci, niemowlaki. Po załadowaniu nas do wagonu zamknięto go, zaryglowano na zewnątrz. Nie dość, że okna zabite były „klapkami” to jeszcze zakręcono je drutem. Na stacji staliśmy trzy dni. Nie wypuszczono nas do załatwienia potrzeb fizjologicznych, nie dostaliśmy wody i jedzenia. Po trzech dniach wszystkich wypuszczono, ale tylko na chwilę. Zaraz potem z powrotem do wagonu. Po około godzinie dostaliśmy dwa wiadra wody dla wszystkich, którą się dzieliliśmy. Po paru godzinach dostaliśmy kilka bochenków chleba. Pociąg ruszył ze stacji czwartego dnia. Dojechaliśmy do stacji granicznej Królewsczyzny, gdzie przeładowano nas do rosyjskich wagonów. Tu znajdował się żelazny, okrągły piecyk na węgiel. Opał nam dostarczano. Gorzej było z żywnością. Każdego dnia dostawaliśmy zupę i chleb – czasami trzy razy dziennie, a czasem tylko raz. Najgorzej było z niemowlakami. Zdarzało się, że dziecko po załatwieniu leżało tak kilka dni. Nie było możliwości przebrania go. Wielu było takich, co nie zdążyli zabrać swoich rzeczy. Po trzech dobach nas przeładowano. Zrobiło się trochę luźniej, ale było tak samo ciemno. Okna zabite były deskami. Na stacjach wagony otwierano, żywność dostawialiśmy różnie – nawet trzy razy dziennie. Dawali więcej chleba, po trzy wiadra zupy. Wiele osób chorowało i umierało. Pamiętam, z naszego wagonu zmarł starszy pan, którego zostawiono na peronie. Co się dalej z nim działo nie wiadomo. Wieziono nas w nieznanym nam kierunku. Zauważaliśmy coraz to więcej śniegu i silniejsze mrozy. Tak dojechaliśmy do Uralu. Na pasie górskim mieliśmy wrażenie, że jest mniej śniegu i temperatura wyższa. Ale były to tylko pozory. Pojechaliśmy dalej za Ural i dojechaliśmy do dawnej obłoci omskiej. Zatrzymaliśmy się w trzy barakowym obozie pracy. W każdym baraku po pięćset osób. Oprócz baraków znajdowała

się tu komendantura NKWD, piekarnia, kuchnia mieściła się w baraku na jednej z sal. Baraki nie były wyposażone w toalety. Rano wychodziliśmy na mróz, który zimą dochodził do 55 stopni. Myśleliśmy się śniegiem. Była owszem łaźnia, ale mała i mało wydajna, opalana raz w tygodniu. Na środku baraku stał piec, drzewa do palenia nie brakowało. Ustawione były piętrowe prycze, gdyż nie pomieścilibyśmy się wszyscy. Kto był zdolny do pracy, pracował. Nie byliśmy przygotowani do tak wysokich mrozów. Brakowało obuwia, odzieży, pościeli. Pracujący dostawali litr zupy dziennie, pół kilograma chleba. Niepracujący dostawał go 200g. Pomimo, że zostaliśmy pozbawieni wszystkiego, wiele rzeczy trzeba było sobie dokupić, żywność również. Ci, co pracować nie mogli sprzedawali resztę swojego ubrania. Było rozwieszane hasło: „nie pracujesz, nie jesz”. Moja rodzina na wyżywienie potrzebowała 95 rubli, a zdołałem zarobić 75. Mama chorując pracować nie mogła. W cięższych momentach choroby pracowała do rwyku. W krótkim okresie letnim zbierano jagody. Ja zimą pracowałem na zrębie w lesie. Początkowo ciąłem drzewo na opał do piekarni, później bale na budowę. Wiosną jak tylko puściły lody byłem flisakiem. Miałem długi 5-metrowy bosak. Drzewa spławiano nie tratwami, nie były one powiązane, ale wysypane na wodę jak zapalki. Tworzyły się zatory, które likwidowaliśmy. Dziennie topiłem się w rzece po cztery, pięć razy. Tak przetrwałem na spławie dwa sezony.

W grudniu zatrudniony zostałem w gospodarstwie zajmującym się zbieraniem żywic z drzew. Praca polegała na zostawianiu odpowiedniej warstwy kory a następnie narzynaniu jej jednym pociągnięciem w kształcie węża dwa razy tygodniowo. Była to bardzo ciężka praca. Zebraną żywicę przekazywaliśmy na magazyn, z którego po zważeniu wysyłano ją na przerób do fabryk. Zimą droga była do tego gospodarstwa ciężko przejezdna, w pierwszej kolejności żywność szła na front. Przyszedł taki czas, że zabrakło nam pożywienia. Nie dostaliśmy chleba, zupy, niczego. Mieliśmy tylko przegotowaną wodę. W międzyczasie szukając ratunku podjąłem pracę zleconą w kołchozie w miejscowości oddalonej o 50 km, za żywność. Byłem kowalem i naprawiałem sprzęt rolniczy. W zamian dostawałem dziennie 8 kg ziemniaków, wyżywienie trzy razy na dzień, nocleg. Przeprowadzałem tu półtora miesiąca. Codziennie nosiłem żywność tyle kilometrów, dzięki czemu moja rodzina mogła przygotować posiłki. Bę-

dadę w tym kołchozie dostałem w kwietniu wezwanie do sądu. Oskarżony zostałem przez dyrekcję gospodarstwa, gdzie zbierałem żywicę. Twierdzili, że samowolnie porzuciłem pracę, mimo, że wcześniej pisałem do nich o tymczasowe zwolnienie mnie i nie dostałem odpowiedzi. Sąd wymierzył mi i innym m.in. pani Stacewiczowej karę: dostaliśmy na 6 miesięcy ograniczenie wolności. Miałem natychmiast powrócić do gospodarstwa i przez pół roku miało mi potrącać 25% wynagrodzenia. Po rozwiązaniu umowy z kołchozem powróciłem rad nie rad do gospodarstwa. Z tego względu, że była wojna, mężczyźni zabierano na front. Powołanie dostał pan wyrabiający beczki w gospodarstwie zajmującym się zbieraniem żywic. Ja przez miesiąc czasu w trakcie 55 stopniowych mrozów pracowałem przy tym panu. Po jego odejściu na front kierownictwo poleciło mnie do produkcji beczek. I tak latem pracowałem w lesie, zimą robiłem beczki. Nie mieliśmy opieki lekarskiej. Lekarz przyjeżdżał raz na miesiąc w czasie epidemii. Pracowałem tak do 8 marca 1946 roku. Miałem 19 lat. Do Gryfic dojechałem w kwietniu tego roku. Kiedy goniec oznajmił nam zakończenie wojny dostaliśmy jeden dzień wolnego. W obozie zapanowała wielka radość.

W trakcie pobytu ucierpiałem bardzo, ale starałiśmy nie załamywać się duchowo. Okres w 1943 r. był dla mnie najgorszy. Nie mając ubioru – spodni, bielizny, tylko „lachmany” – włamałem się do magazynu zbożowego, skąd ukradłem worki lniane. Zafarbowałem je korą z wierzby na brąz. Z tego uszyłem ubranie – bluzę, spodnie, onuce. Obuwie miałem tylko przez pierwszy rok, a potem przez wiosnę, lato, jesień, zimą chodziłem w łapciach – były to ścięte pędy z lipowej kory i plecione jak koszyki w kształcie pantofla. Do tego potrzebne były onuce, skarpety, których nie miałem. Zastępowałem je kawałkami niepotrzebnych ubrań. Nic się nie marnowało. Trudny był także okres wiosenny – brakowało jedzenia. Wolno było nie pracować po trzech dniach głodu. Ale co z tego. Jeść trzeba a wokoło las. Przez okres trzech miesięcy jadłem te trawy szlachetne - pokrzywkę, lebidę, oset, szczaw, jeśli był, kłącze tataraku, paproci, białe koniczyzny, lipowy liść dużo nas ratował. Po ususzeniu tarliśmy go na mączkę i gotowaliśmy potrawę w postaci zacierki. Przechodziłem wiele chorób – odrę, ospę, zapalenie płuc, kurzą ślepotę – do tej pory mam problemy zdrowotne.

Przeżyłem to wszystko, nie ja jeden. Przeżywali wszyscy. Inni bardziej, drudzy mniej.

Pierwszy semestr za nami

(PŁOTY) Wprawdzie ferie zimowe dopiero przed nami, ale pierwszy semestr roku szkolnego 2004/2005 minął bezpowrotnie. Czas więc na pierwsze podsumowanie, tego co w tym czasie ważnego wydarzyło się w życiu każdej szkoły.

Truizmem jest powtarzanie, że szkoła jest instytucją kojarzącą się nie tylko z - raz ciekawymi a raz nudniejszymi - lekcjami. Szkoła to również miejsce, gdzie spotykamy na co dzień przyjaciół, kolegów. To tutaj zazwyczaj nawiązujemy nowe znajomości z ciekawymi ludźmi, jakże innymi od nas, ale tak nam bliskimi. Szkolne znajomości trwają zwykle wiele lat dłużej, niż czas edukacji. Są to często znajomości „na zawsze”. Nie powstałyby one jednak, gdyby nie było szkoły. To ona uczy działań zarówno indywidualnych jak i zachowań społecznych. W szkole uczniowie zajmują się nie tylko tym, co konieczne i wynikające z programu nauczania, ale również tym co zgodne z zainteresowaniami młodych ludzi. Często narzekamy na nauczycieli, że nudzą, wymagają, ale właśnie dzięki ich po-

mocy poznajemy otaczający nas świat, przygotowujemy się do egzaminów, konkursów czy olimpiad, zdobywamy wiedzę i umiejętności. Dzięki temu lepiej jesteśmy przygotowani do dorosłego życia. Bo tak naprawdę głównym zadaniem szkoły, jest przygotowanie młodych ludzi do ciężkiej, krętej i wyboistej drogi życiowej. To, jak efektywnie młody człowiek wykorzysta czas szkoły, będzie jego przepustką do lepszego życia.

Szkołą, która te zadania spełnia jest na pewno **Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Płotach**. W bieżącym roku szkolnym w szkole „na górze” prowadzonych jest ponad 20 godzin bezpłatnych zajęć pozalekcyjnych. Są to zajęcia sportowe, wyrównawcze, kółka zainteresowań. Prężnie działa koło języka angielskiego oraz Szkolne Koło Turystyczno - Krajoznawcze „Opłotki”. Uczniowie interesujący się problemami integracji europejskiej, swoją wiedzę mogą poszerzać podczas spotkań Klubu Europejskiego „AVANTE”. W szkole od lat działa również klub PCK. Oprócz tego, w życie szkoły i miasta aktywnie włącza się szkolny samorząd.

Ponadto ważną częścią zajęć ponadplanowych są zajęcia przygotowujące uczniów zarówno do „nowej” jak i „starej” matury. Bo tak naprawdę prawdziwego belfra, czy-

li takiego, na którego uczniowie czasem narzekają (że marudzi i wymaga), ale którego darzą szacunkiem. Zainteresowanie uczniem i pracą szkoły nie kończy się wraz z ostatnim każdego dnia dzwonkiem. Przypięte jest tylko to, że w naszej rzeczywistości satysfakcją, jaką osiąga nauczyciel jest jedynie życzliwa pamięć wychowanków.

A młodzież? Młodzież jest taka, jakie czasy, w których żyje - rozproszona, wewnętrznie zagubiona „w pędzącym pociągu czasów”, kiedy wyznacznikiem ich pozycji stał się telefon komórkowy i markowe ubranie. Młodzież często żyjąca w świecie „LOGO”, które wyznacza obowiązujące zachowanie. Niestety często świat młodych dla dorosłych staje się niezrozumiały i nieistotny. Zrozumienie przyczyn zachowania, zarówno młodych jak i dorosłych, jest ponad siły, zarówno jednych jak i drugich. Na szczęście dla wielu liczy się jeszcze coś więcej, wiedza, która ma procentować w przyszłości. Przyszłości, której nie znamy, ale jesteśmy świadomi, że bardzo trudnej.

Pierwszym etapem jest świadomy wybór szkoły. Później trzeba ją skończyć. Często jest to proces długi i męczący. Nie oznacza to wcale, że uczeń ze słabymi wynikami to ten gorszy. Często gorsze oceny towa-

rzyszą uczniom pracowitym, skorym do wysiłku. Dlatego też warto z dużym uznaniem odnosić się do tych wszystkich młodych ludzi, którzy często wbrew wielu niedogodnościom potrafią osiągać wyniki na miarę swoich możliwości.

Właściwe postawy młodych ludzi należy więc nagłaśniać, aby stali się oni przykładem dla swoich rówieśników.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Płotach z pewnością prym wiodą licealiści. Potwierdzeniem tego jest certyfikat i tytuł „Szkoły z Klasą” dla płotowskiego liceum. Wśród uczniów z najwyższą średnią wymienić tutaj należy m.in. Ewelinę Salejdę - stypendystkę premiera RP, ale także Katarzynę Budę, Jarosława Sielacza, Mateusza Grzędę, Paulinę Kusajdę czy Justynę Zalewską.

Wśród wymienionych osób jest wielu uczestników olimpiad przedmiotowych na etapie okręgowym, czy wielu prestiżowych konkursów tematycznych. Z pewnością ci młodzi ludzie są powodem do dumy, zarówno rodziców jak i szkoły, stając się pozytywnym przykładem dla swoich rówieśników, potwierdzając, że nie tylko istotne jest to co na zewnątrz, ale także to co wewnątrz. W głowie i w sercu. The Frog



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Skradł radioodtworacz

W dniu 4 lutego br. na terenie Gryfic łupem włamywacza stał się radioodtworacz marki Sony, zabrany z samochodu marki Audi zaparkowanego przy ul. J. Dąbskiego.

Włamanie do świetlicy

W dniu 4 lutego br. przez podważenie okna włamano się do świetlicy w Trzebuszu, skąd skradziono dwa telewizory wartości 800 zł na szkodę Urzędu Miasta i Gminy w Trzebiatowie.

Odnaleziono telefon

W dniu 5 lutego br. w Gryficach przy 23-letnim mieszkańcu powiatu gryfickiego odnaleziono telefon komórkowy marki Philips, który jak się okazało po sprawdzeniu był poszukiwany jako kradziony na terenie Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie.

Skradli prostownik

W dniu 6 lutego br. z otwartej hali na terenie tartaku w Gołańczy Pomorskiej, skradziono prostownik prądu wraz z urządzeniem rozruchowym silnika, którego wartość właściciel oszacował na 2 tys.zł.

Długi, ale skuteczny pościg

W dniu 7 lutego br. około godz. 11.00 policjanci z Trzebiatowa otrzymali informację, że w okolicy Sadlna grupa mężczyzn rozkręca tory kolej wąskotorowej. Patrol, który udał się niezwłocznie na miejsce zauważył faktycznie trzech mężczyzn na torowisku, którzy widząc policjantów zaczęli uciekać po polu. W pobliżu torowiska zatrzymano jednego ze sprawców, którym okazał się 51-letni mieszkaniec Trzebiatowa. Natomiast pozostali dwóch próbowali dalej uciekać na rowerach. Ponieważ podmokłe łąki utrudniały jazdę

na rowerze, porzucili ten sprzęt i dalej uciekali piechotą nie reagując na wezwania do zatrzymania się. Trwający kilka kilometrów pościg zakończył się zatrzymaniem 30-letniego mieszkańca Trzebiatowa i 25-letniego mieszkańca pod trzebiatowskiej wsi. W toku oględzin stwierdzono, że z podkładów kolejowych wykrecono 143 śruby oraz blachy łączące szyny z podkładami. Odnaleziono również narzędzia w postaci klucza i młotka. Za usiłowanie kradzieży, które zagrożone jest taką samą karą jak kradzież, odpowiedzą przed sądem.

Złapali włamywaczy

W dniu 9 lutego br. około godz. 5 rano policja otrzymała informację o trzech mężczyznach w podejrzanym sposobie zainteresowanych zaparkowanym samochodem na terenie Trzebiatowa. Pomimo natychmia-

stowego skierowania na miejsce nie udało się ich zatrzymać. Ustalono jednak, że odjechali oni samochodem w stronę Gryfic. Policjanci z Trzebiatowa podjęli pościg, a pozostałe drogi zostały zablokowane. Po około godzinie patrol policyjny blokujący drogę wylotową do Gryfic zatrzymał samochód, w którym znajdowało się trzech mieszkańców Słudwi w wieku 18-19 lat. W toku przesłuchania samochodu odnaleziono trzy radioodtworacze oraz inne części samochodowe. Pomimo tłumaczenia, że zostały one przywiezione z Niemiec zostali oni zatrzymani pod zarzutem dokonania włamań, do co najmniej trzech samochodów na terenie Trzebiatowa. Skradzione radioodtworacze odpowiadały skradzionym podczas tych włamań. Pochodzenie pozostałych części zostanie wyjaśnione w toku prowadzonego dochodzenia.

Ferie zimowe 2005 w Bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna Oddział dla Dzieci w Gryficach zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. od 11.00 do 15.00 na wspólne zajęcia.

Proponujemy:

Głośne czytanie literatury dziecięcej, zajęcia plastyczne, oglądanie bajek i filmów dla dzieci, korzystanie z gier planszowych, konkurs oraz wycieczki na terenie miasta.

14 i 15.02.2005r. – głośne czytanie literatury dziecięcej przez osoby zaproszone, zajęcia plastyczne, korzystanie z gier, oglądanie bajek.

16.02.2005r. godz. 11.00 – wycieczka do Straży Pożarnej w Gryficach

17.02.2005r. godz. 11.00 – wycieczka na Poczcie w Gryficach

18.02.2005r. godz. 11.00 – wycieczka do Muzeum Kolejnictwa w Gryficach od 21.02. do 23.02.2005r. – rozgrywki szachowe

24.02.2005r. – zakończenie rozgrywek szachowych, wręczenie upominków

25.02.2005r. godz. 12.00 – podsumowanie konkursu i uroczyste zakończenie ferii.

W czasie ferii zimowych zapraszamy dzieci do udziału w konkursie o tematyce zimowej. Zadanie konkursowe polega na wykonaniu ilustracji przedstawiającej zimową dyscyplinę sportową. Mogą to być np. skoki narciarskie, hokej na lodzie, saneczkarstwo, jazda figurowa na lodzie itp.

Prace plastyczne wykonujemy dowolną techniką i podpisane składamy w dziale dziecięcym do dnia 24.02.2005r. Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

Uroczyste zakończenie w piątek 25.02.2005r. o godz. 12.00

Dodatkowo, szczegółowe informacje na miejscu w bibliotece.

Wszystkim dzieciom życzymy miłego wypoczynku i zapraszamy do wspólnej zabawy.

Zofia Czasnowicz

Ferie w Trzebiatowie

Dom Kultury: 15– 25 lutego - „Ferie z Kinem” codziennie godz. 16.00 - „Bajkowe Kino” - seans filmowy

14-18 lutego - „Ferie z Latawcem” codziennie od godz. 10.00– 14.00- zajęcia modelarskie (zgłoszenia do Pałacu)

21-25 lutego „Ferie z Kamera” codziennie od godz. 10.00– 14.00- robimy film według własnego scenariusza (zgłoszenia do Pałacu)

Pałac: „Ferie u Indian Północnoamerykańskich”- codziennie od wtorku do piątku 10.00– 12.00

Mistrzostwa Powiatu Gryfickiego w mini – koszykówce chłopców

SP 4 Gryfice – SP 2 Płoty	22:12	(10:5)
SP 3 Gryfice – SP Karnice	25:7	(17:0)
SP Karnice – SP 4 Gryfice	8:34	(4:18)
SP 3 Gryfice – SP 2 Płoty	17:8	(10:0)
SP 2 Płoty – SP Karnice	7:8	(4:2)
SP 4 Gryfice – SP 3 Gryfice	18:17	(10:3)

Tabela końcowa:

I – SP 4 Gryfice (op. Szymon Kecler)	6:0	74:37
II – SP 3 Gryfice (op. Krzysztof Mikulin)	4:2	59:33
III – SP Karnice (op. Michał Waliszka)	2:4	23:66
IV – SP 2 Płoty (op. Szymon Klimko)	0:6	27:47

SP 4 – Maciej Maczyszyn, Krzysztof Szczeblewski, Michał Nadolski, Dawid Targasz, Krzysztof Janowski, Hubert Syniec, Paweł Rymer, Kamil Ciesielski, Wojciech Stefański, Dawid Bordonos, Dominik Ruta.

Bardzo ciekawy przebieg miały rozgrywki o Mistrzostwo Powiatu w mini-koszykówce dziewcząt i chłopców, które rozegrane zostały w dniach 1,2 luty br. w hali SP 4 w Gryficach. Wśród dziewcząt w finale spotkały się najlepsze zespoły ubiegłorocznych rozgrywek: mistrzyni SP Karnice oraz wicemistrzyni SP 2 Płoty. Po grach grupowych oraz półfinałach zdecydowanymi faworytkami były dziewczęta z Karnic. Jednak to płocczanki, które w półfinale miały ciężką przeprawę z gryficką „czwórka” zajęły pierwsze miejsce. Trochę słabsze technicznie podopieczne Doroty Kecler wygrały dzięki znakomitemu wybieganiu oraz bardzo dobrej taktyce.

Wśród chłopców trzeci raz z rzędu mistrzami zostali podopieczni Szymona Keclera – uczniowie SP 4 Gryfice, którzy w decydującym meczu po dramatycznej końcówce pokonali rówieśników z „trójki”. Jeszcze kilkadziesiąt sekund przed końcową syreną 18:11 prowadziła „czwórka”, jednak kilka błędów w wyprowadzeniu piłki wykorzystanych przez podopiecznych Krzysztofa Pikulina wywołało wiele emocji w ostatnich sekundach spotkania. Końcowy wynik 18:17 dla obrońców tytułu. Zwycięskie drużyny reprezentować będą powiat w zawodach regionalnych.

Ferie w Płotach

(Płoty) Tegoroczne ferie zimowe zbliżają się coraz szybciej. Już od poniedziałku uczniowie rozpoczynają dwutygodniową przerwę międzysemestralną. Aby jednak aktywnie spożytkowali ten czas wiele instytucji kulturalnych i edukacyjnych przygotowało dla dzieci i młodzieży ciekawe oferty. W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o programie „Ferie w szkole” organizowanym przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Płotach, w dzisiejszym numerze przedstawiamy program akcji „Zima 2005” organizowanej przez płotowski Miejsko- Gminny Ośrodek Kultury.

Poniedziałek (14.02.2005r.)

Godz.: 10.00. - „**Wkrainiebaśni**” – spotkanie czytelnicze dla dzieci – biblioteka SP3.

Godz.: 11.00. - Zajęcia sportowe dla dzieci – SP Nr 3. - sala nr 3;

Godz.: 11.00. - „**Walentynki**” dla najmłodszych, gry, zabawy - kawiarnia DK;

Godz.: 16.00. - „**Walentynki**” dla młodzieży szkolnej - kawiarnia DK;

Godz. 20.00. – 22.00 – Młodzieżowy Klub Muzyczny „VIVA” -

- kawiarnia Domu Kultury.

Wtorek (15.02. 2005r.)

Godz. 10.30. - występ teatryku „**CZARY MARY**” - SP Nr 3.- sala nr 3;

Godz. 11.00. - zajęcia plastyczne dla dzieci – Dom Kultury;

Godz. 11.00. - zajęcia muzyczne - kawiarnia Domu Kultury;

Godz. 11.00. - zajęcia plastyczne dla dzieci – SP Nr 3. - świetlica;

Godz. 13.00 - wycieczka do **Archiwum Państwowego** w Płotach –

- spotkanie w Domu Kultury godz. 12.30.

Godz. 15.00 - **Gminny Turniej Tenisa Stołowego** - Dom Kultury;

Środa (16.02. 2005r.)

Godz. 10.00. - gry i zabawy stolikowe oraz łamigłówki umysłowe - SP Nr 3.

Godz. 10.00. - „**Wielkie bajanie na małym ekranie**” –

- filmy i bajki dla najmłodszych - Dom Kultury;

Godz. 10.00 - **Gminny Turniej Warcabowy** - Dom Kultury;

Godz. 16.00 - robótki ręczne (szydełkowanie, wyszywanie, robótki na drutach) - Dom Kultury;

Godz. 16.00 - muzyczne warsztaty ludowe - Dom Kultury;

Czwartek (17.02.2005 r.)

Godz. 10.00. - zajęcia plastyczne dla dzieci Dom Kultury;

Godz. 10.00. - zajęcia muzyczne - kawiarnia Dom Kultury;

Godz. 12.00 – nauka tańca Break Dance - Dom Kultury;

Godz. 15.00. - Gminny Konkurs Wokalny „**JA - IDOL**” Płoty 2005r.

Piątek (18.02.2005r.)

Godz. 11.00. - „**Turniej Gier Komputerowych**” - Dom Kultury;

Godz. 16.00. - Kącik kulinarny - Dom Kultury;

Godz. 17.00. – 21.00 – **Młodzieżowy Klub Muzyczny „VIVA”** -

- kawiarnia Domu Kultury.

Sobota (19.02.2005r.)

Godz. 10.00. – 15.00. – „**Zimowe dokarmianie zwierząt**” – piesza wycieczka do lasu, ognisko (zapisy w Domu Kultury).

Godz. 17.00. – 21.00 – **Młodzieżowy Klub Muzyczny „VIVA”** -

- kawiarnia Domu Kultury.

Poniedziałek (21.02.2005r.)

Godz. 10.00 – „**Wielkie bajanie na małym ekranie**” –

- filmy i bajki dla najmłodszych - Dom Kultury;

Godz. 12.00 – nauka tańca Break Dance - Dom Kultury;

Godz. 17.00. – 22.00. – **Młodzieżowy Klub Muzyczny „VIVA”** - kawiarnia DK.

Wtorek (22.02.2005r.)

Godz. 10.00 - **Gminny Turniej Tenisa Stołowego (Finały)** – DK;

Godz. 11.00. - zajęcia plastyczne dla dzieci – Dom Kultury;

Godz. 11.00. - zajęcia muzyczne - kawiarnia Domu Kultury;

Godz. 13.00 - wycieczka do **Masarni Wiejskiej p. Dyjak** w Płotach –

- spotkanie w Domu Kultury godz. 12.30.

Środa (23.02.2005r.)

Godz. 10.00 - „**Wielkie bajanie na małym ekranie**” –

- filmy i bajki dla najmłodszych - Dom Kultury;

Godz. 10.00 - **Gminny Turniej Szachowy** - Dom Kultury;

Godz. 16.00 - muzyczne warsztaty ludowe - Dom Kultury;

Godz. 16.00 - robótki ręczne (szydełkowanie, wyszywanie, robótki na drutach) - Dom Kultury;

Czwartek (24.02.2005r.)

Godz. 10.00. - zajęcia plastyczne dla dzieci - Dom Kultury;

Godz. 11.00. - zajęcia muzyczne - kawiarnia Domu Kultury;

Godz. 13.00 - otwarcie „**Zimowej Wystawy**” prac plastycznych –

- **Kiermasz** - Kawiarnia Domu Kultury.

Piątek (25.02.2005r.)

Godz. 10.00 - **Kiermasz** - Kawiarnia Domu Kultury.

Godz. 16.00. - Kącik kulinarny - Dom Kultury;

Godz. 17.00. – 21.00 – **Młodzieżowy Klub Muzyczny „VIVA”** - kawiarnia DK.

Sobota (26.02.2005r.)

Godz. 10.00. – 15.00. – „**Zimowe dokarmianie zwierząt**” - piesza wycieczka do lasu, ognisko (zapisy w Domu Kultury).

Godz. 17.00. – 21.00 – **Młodzieżowy Klub Muzyczny „VIVA”** - kawiarnia DK.

Już dzisiaj zapraszamy dzieci i młodzież do odwiedzania w czasie ferii zimowych płotowskiego Domu Kultury. Z pewnością każdy znajdzie coś interesującego dla siebie. Miło i aktywnie spędzone ferie będą z pewnością dobrym „naładowaniem akumulatorów” przed trudami drugiego semestru nauki w szkole.

The Frog

Młodzieżowa Orkiestra Dęta przy OSP w Płotach

Zaproszeń mamy sporo

Rozmowa z inicjatorem i założycielem Młodzieżowej Orkiestry Dętej przy OSP w Płotach Franciszkiem Gródeckim.

Proszę przedstawić skład orkiestry.

Krzysztof Malicki – kapelmistrz, tamburmajor: Dominika Jakubowska; klarnety: Anna Zaryczańska, Joanna Buczek, Kamil Kobczyk; saxofon sopranowy: Katarzyna Pawłowska; saxofony altowe: Aleksandra Nieszporek, Izabela Nieszporek, Wioleta Kujawa, Łukasz Krakowski, Gabriela Bartniczuk; saxofony tenorowe: Joanna Mikołajczyk, Aleksandra Kadubiec, Paweł gródecki, Hubert Kobczyk, Tomasz Krakowski; trąbki: Patrycja Banach, Magdalena Cieśla, Norbert Kaczyński, Piotr Dynarski, Krzysztof Dynarski, Jakub Skowroński, Krzysztof Gródecki, Bartosz Kobczyk, Hubert Pietruczyk, Tomasz Kadubiec, Tomasz Płaneta; tuby: Piotr Bajkowski, Grzegorz Hamady; puzony: Miłosz Kłosiński, Paulina Klimczok, Paulina Jankowska, Maciej Bartniczuk, Piotr Bukowiec; waltornie: Joanna Ptak, Sebastian Ptak; werble: Judyta Gaja, Magdalena Mikołajczyk, Krzysztof Kosmański; bęben: Łukasz Kłosiński; czynele: Łukasz Seledyn; tamburyn: Michał Borkowski. Szandar – Natalia Pawlaczyk. Prezes: Franciszek Gródecki; członkowie: Helena Kudelka, Jadwiga Wypijewska, Elżbieta Stawiska, Beata Anastaziuk, Ryszard Bajkowski; Rada Rodziców: Grażyna Bukowiec, Elżbieta Kuczyńska, Beata Pietruczyk, Jan Dynarski, Zbigniew Krakowski. Pielęgniarka Dorota Dynarska.

Jakie były początki tworzenia Młodzieżowej Orkiestry Dętej przy OSP w Płotach?

18 kwietnia br. minie dokładnie dwa lata od powstania orkiestry. W tym dniu odbyło się pierwsze spotkanie założycielskie. Wcześniej, w marcu prowadzony był nabór i po uchwaleniu budżetu w gminie i powiecie zapadły decyzje o powstaniu orkiestry. Pomysł rodził się wiele, wiele wcześniej. Realizacja nie była możliwa z różnych powodów. Sam pomysł to jednak za mało. Potrzebne były pieniądze, chętni do pracy w orkiestrze ludzie i osoba, która to poprowadzi. Pojawił się człowiek, który szukał pracy. Swoją ofertę przedstawiał w trzebiatowskim pałacu, Gryfickim Domu Kultury i jeszcze w innych gminach powiatu, odprawiano go z niczym. Ja, nie ukrywam, takiego człowieka szukałem. Ważne dla mnie było, żeby osoba prowadząca znalazła wspólny język z grającymi. A przekrój wiekowy orkiestry jest ogromny. Najmłodszy

uczestnik ma lat 5, najstarszy lat 18. Pojawienie się Krzysztofa Malickiego to ówczyste szczęście. Ogłosiliśmy nabór do orkiestry i ku mojemu zaskoczeniu, w dobie rozwijającej się komputeryzacji, znalazło to wśród dzieci i młodzieży duży odzew. Po odwiedzeniu szkół podstawowych i gimnazjalnych w castingu wystartowało blisko 170 osób w różnym wieku. Przesłuchania trwały dwa dni od rana do wieczora. Z pośród tych osób wyłoniliśmy 50-osobową grupę zainteresowanych osób, posiadających predyspozycje – słuch muzyczny, zdolności poczucia rytmu. Do każdego rodzica wysłaliśmy zawiadomienie, że dziecko ich zdało pozytywnie egzamin wstępny i zo-



stało zakwalifikowane do orkiestry. W spotkaniu uczestniczyli rodzice, burmistrz, dyrektorzy szkół, do których uczęszcza młodzież. Zapropowaliśmy powołanie zespołu pod nazwą Orkiestra Dęta. Rodzice pozytywnie zaskoczeni złożyli deklaracje i zaczęła się ciężka praca. Kapelmistrz zaczął wykonywać swoje obowiązki.

Członkowie orkiestry grają na różnego rodzaju instrumentach. Skąd je pozyskaliście?

Poszukiwanie instrumentów to kolejny etap. Nie mieliśmy nic. Na nowe instrumenty nie było nas stać. Poszukiwania rozpocząłem od wizyty u mojego przyjaciela, wójta gminy Stare Czarnowo. Jak się dowiedziałem, w tej miejscowości na strychach wiszą stare nie używane instrumenty. Po wstępnej rozmowie z wójtem otrzymałem telefon, że można po nie przyjechać. Rozpoczęliśmy wędrowki po strychach, komórkach. Przywieźliśmy około dziewięć różnych instrumentów. To wszystko jednak mało. Instrumenty na dodatek wymagały remontu. Z

pomocą przyszedł Zarząd Wojewódzki Ochotniczej Straży Pożarnej, który odzyskał zbędne instrumenty – było to kilka sztuk saksofonów altowych, tenorowych, puzon. Po rozmowie telefonicznej z burmistrzem Pyrzyc na zasadzie wypożyczenia otrzymaliśmy instrumenty składowane w tamtejszym Domu Kultury. Było to około 19 instrumentów wymagających remontu. Remontem zajął się mieszkaniec Łobza – pan Waldek, grywający do dziś w tamtejszej orkiestrze. W międzyczasie odbywały się zajęcia. Dzieci z orkiestry nie były do tej pory uczone w zakresie muzyki – miały oczywiście pewne pojęcie, ale wyglądało to jak uczenie się od podstaw alfabetu.

czej Straży Pożarnej, finansując nakrycia głowy oraz stojaki do nut. Sztuka czapki rogatywki kosztuje w granicach 80-90zł, kapelusz dla dziewczyny około 70zł. Za szycie peleryn zapłacili rodzice. Szandar opracowała członkini zarządu orkiestry Jadwiga Wypijewska. Wykonanie sfinansował zarząd wraz z rodzicami. Rada Rodziców funkcjonująca przy Zarządzie pomogła nam założyć stronę internetową www.orkiestraploty.prv.pl.

Orkiestra ma zarówno za sobą jak i przed wiele, wiele występów?

Zaproszeń mamy sporo. Zrezygnowaliśmy z wyjazdu do Paryża. Polski Związek Orkiestr Dętych w Warszawie zaproponował nam taki wyjazd. Niestety orkiestra nasza jest za młoda. Nie dałaby rady wykonać godzinnego repertuaru. Ale pojawiają się zaproszenia, w których orkiestra bierze udział. W roku ubiegłym 1 maja odbył się koncert w Parku Miejskim w Płotach z okazji wejścia Polski do Unii Europejskiej, 8 maja 2004r. orkiestra uświetniła powiatowe obchody Dnia Strażaka, 17 lipca 2004r. odbyła się pierwsza podróż zagraniczna, gdzie orkiestra dała koncert na zamku w Boitzenburgu, 31 lipca 2004r. brała udział w paradzie w Ogólnopolskim Spotkaniu Łowickim "Darz Bór" i wiele innych. W trasę jedzie zawsze pielęgniarka, jedna z aptek ufundowała nam niezbędną apteczkę pierwszej pomocy. Od października ubiegłego roku powołaliśmy grupę taneczną przy orkiestrze – mażoretki. Intensywnie ćwiczy 14 dziewcząt pod okiem choreografa Katarzyny Radomskiej. W tej chwili szukamy sponsorów na ich ubranie. Pewne elementy do pracy zostały już zakupione, czyli pompony (1 sztuka to wydatek około 100zł). Para butów tzw. paradnych kosztuje 350zł – buty te wykonywane są w specjalistycznej firmie w Krakowie. Orkiestrę w pełnej krasie wraz z mażoretkami zaprezentujemy 2 kwietnia br. na Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych strażackich, który w tym roku odbędzie się w sali Szkoły Podstawowej Nr 4 w Gryficach.

Dziękuję za rozmowę a wszystkim członkom orkiestry życzyć wielu sukcesów.

Rozmawiała Anna Sibora

Kalendarz imprez poczynawszy od lutego do grudnia jest zapięty.

Kapelmistrz jest przede wszystkim akceptowany przez członków orkiestry. Wśród tej rzeszy młodych ludzi ma on szacunek ogromny. Przede wszystkim ufają mu.

Po otrzymaniu naprawionych instrumentów każde dziecko zaczęło uczyć się podstaw dęcia, ustawienia dziecka oddechu. Ukłon dla kapelmistrza, który z tych dzieci zrobił pół profesjonalistów. Dzieci robiły ogromne postępy. Przede wszystkim chylę czoła przed rodzicami. Pilnowali i nadal pilnują swoich pociech. Metodą małych kroków, prób i błędów doszliśmy do osiągnięć. Dzieci w pierwszym roku wakacji poświęciły swój czas wyłącznie codziennej nauce grania.

Utrzymanie orkiestry, stroje dla członków – to kosztuje?

Szukaliśmy przede wszystkim funduszy. Na początek pomógł nam burmistrz Płotów. To jednak było w dalszym ciągu za mało. Orkiestra musiała przecież się prezentować na zewnątrz. Wiedziałem, że nawet za pięć lat nie będzie nas stać na specjalnie szyte stroje. Dlatego też pojawił się pomysł peleryn. Jest to ubiór wielofunkcyjny, dobrze prezentujący się na zewnątrz. A przede wszystkim wygodny. Tu pomógł nam Zarząd Wojewódzki Ochotni-

Sparta trzecia w Świerznie

Gryf Kamień Pomorski zdobył puchar wójta gminy Świerzno, w III Halowym Turnieju Piłki Nożnej.

W sobotę 29 stycznia br. na obiekcie miejscowego gimnazjum, spotkało się siedem zespołów reprezentujących kluby: Gryfa Kamień Pomorski, Korony Stuchowo I i II, Sparty Gryfice, Bizona Cerkwica, Bałtyku Gostyń, Jantara Dziwnów. W pierwszej fazie rozgrywek, grano systemem „każdy z każdym”, celem wyłonienia dwóch najlepszych drużyn, które miały w finale walczyć o główne trofeum ufundowane przez wójta gminy Świerzno. W wyniku zaciętej rywalizacji padły następujące rezultaty:

1. Korona I – Bałtyk	5:0
2. Sparta – Gryf	0:1
3. Korona II – Jantar	2:1
4. Korona I – Bizon	6:1
5. Bałtyk – Gryf	0:2
6. Korona II – Sparta	1:2
7. Bałtyk – Bizon	0:2
8. Korona I – Jantar	2:0
9. Bizon – Gryf	1:1
10. Bałtyk – Korona II	2:0
11. Jantar – Sparta	0:2
12. Korona I – Gryf	2:1
13. Bizon – Korona II	2:4
14. Jantar – Bałtyk	2:3
15. Korona I – Sparta	2:1
16. Gryf – Korona II	4:0
17. Jantar – Bizon	1:3
18. Sparta – Bałtyk	2:1
19. Korona I – Korona II	3:2
20. Gryf – Jantar	4:1
21. Sparta – Bizon	0:0

Tabela po rundzie wstępnej.

1. Korona I Stuchowo	15 19-6
2. Gryf Kamień Pom.	13 13-4
3. Sparta Gryfice	13 8-4
4. Bizon Cerkwica	8 9-12
5. Bałtyk Gostyń	6 6-13
6. Korona II Stuchowo	6 9-14
7. Jantar Dziwnów	0 5-16

W finale zagrały zespoły, Korony I Stuchowo i Gryfa Kamień Pomorski, w pierwszym meczu fazy eliminacyjnej padł wynik 2:1 dla gospodarzy, tym razem po zaciętym pojedynku lepsi byli goście z Kamienia Pomorskiego i to oni odebrali z rąk wójta gminy Świerzno okazały puchar. Na osłodę miejscowym pozostały tytuły, najlepszego strzelca turnieju, którym został Patryk Wosiakowski z Korony I – zdobywca 7 bramek, oraz najlepszego bramkarza - Łukasza

Wożonego z Korony I. Najwszechstronniejszym zawodnikiem został wybrany, Wojciech Andrzejewski z Gryfa Kamień Pomorski. Zawody zorganizował klub Korony wraz z urzędem gminy Świerzno, prowadziła je doświadczona dwójka sędziów z ZZPN Szczecin, Marek Stefański i Jerzy Szpachyński.

Zespoły wystąpiły w składach:

Gryf Kamień Pomorski – Ireneusz Benedyczak, Tomasz Olejnik, Wojciech Andrzejewski, Kanil Pıntal, Bartosz Pasiak, Marcin Cierlicki, Arkadiusz Wojciechowski, Mariusz Kostur, Rafał Lipiński, Paweł Działkowski, Łukasz Bednarz, trener - Krzysztof Pluciński.

Korona Stuchowo I – Łukasz Wożony, Andrzej Szlingert, Krzysztof Guster, Adrian Putyrski, Tomasz Żiółkowski, Arnold Drobisz, Patryk Wosiakowski, trener – Grzegorz Kubas.

Sparta Gryfice – Krystian Burczy, Wiktor Kaszlej, Kamil Ankiewicz, Jacek Karczewski, Piotr Sawicki, Paweł Wielgosz, Tadeusz Jaworski, Krzysztof Ścisłowski, Piotr Lenkiewicz, Paweł Rynalski, trener – Włodzimierz Nigmatulin.

Bizon Cerkwica – Daniel Andres, Jakub Lepper, Marek Jędraszewski, Robert Truszyński, Marcin Stawicki, Grzegorz Kępiński, Krzysztof Cepek, Damian Dobrowolski, Tomasz Tarnawski, Damian Pasek, trener – Grzegorz Kępiński.

Bałtyk Gostyń – Wojciech Gawęcki, Jacek Mrozowski, Damian Gęga, Michał Zimecki, Krzysztof, Krzysztof Wojdak, Przemysław Dublas, Krzysztof Wojciechowski, Krzysztof Szyk, trener – Wojciech Gawęcki

Korona Stuchowo II – Rafał Wożony, Ryszard Król, Adam Góraj, Adam Murawski, Dawid Tisler, Łukasz Kupriańczuk, Radosław Smela, Dariusz Majcher.

Jantar Dziwnów – Krzysztof Przybyszewski, Tomasz Hancewicz, Marek Górniak, Kamil Ludnew, Andrzej Bajziukiewicz, Igor Peczek, Józef Górniak, Dawid Łuczyński, Cezary Bozykiewicz, Arkadiusz Borymski.

VI Zimowy Turniej Dzikich Drużyn w Piłce Nożnej

FERIE 2005

Drużyny walczyć będą o Puchar: ZEG Mariusz Sowiński – rocznik 1994 i młodszy, burmistrza Gryficy Andrzeja Szczygła – rocznik 1992-1993, pośle RP Czesława Marca – rocznik 1989-1991.

Celem turnieju jest zabezpieczenie czasu wolnego w okresie ferii, popularyzacja młodzieżowej piłki nożnej, wyłonienie najlepszego zespołu. Organizatorem jest ZPO – Sport Szkolny Gryfice, współorganizatorami Szkoła Podstawowa Nr 4 w Gryficach, GUKS „GRYF”. Turniej rozegrany zostanie w sali Szkoły Podstawowej Nr 4 w Gryficach w dniach 14 do 25 lutego 2005 o godz. 10.00.

Uczestnicy turnieju to: uczniowie szkół podstawowych rocznik 1994 i młodszy, uczniowie szkół podstawowych rocznik 1992-1993, uczniowie szkół gimnazjalnych rocznik 1989-1991.

Turniej zostanie rozegrany w zależności od ilości drużyn „każdy z każdym”, lub w grupach. Zespół gra w składzie 5 zawodników w polu, plus bramkarz (maksymalnie 8 zawodników w zespole). Czas gry w zależności od zgłoszonych zespołów. Zmiany systemem hokejowym. Nie obowiązuje przepis gry o spalonym. Pole łapania piłki przez bramkarza 6m. Bramkarz wyprowadza piłkę do gry w każdym przypadku do linii wyznaczonej połowę boiska (oprócz najmłodszej kategorii wiekowej. Piłkę z autu zawodnik wprowadza do

gry nogą. Wszystkie rzuty wolne są rzutami pośrednimi (oprócz najmłodszej kategorii wiekowej). Rzuty karne wykonywane będą z odległości 7m. Nie ma wykonywanych „piątek”, każda zagrana przez bramkarza piłka jest w grze. Zawodnik nie może występować w dwóch drużynach. Za przekroczenie przepisów gry, sędzia może ukarać zawodnika karą 1 minut, 2 minut, wykluczenie z meczu, wykluczenie z turnieju. Za mecz zwycięski zespół otrzymuje 3 punkty, za remis 1 punkt, za porażkę 0 punktów. O kolejności miejsc decyduje: liczba zdobytych punktów, bezpośrednie spotkanie, stosunek bramek, ilość strzelonych bramek, rzuty karne.

Pierwszym trzem zespołom wręczone zostaną puchary oraz dyplomy i medale w każdej kategorii wiekowej. Dla wszystkich zespołów dyplomy.

Organizatorzy zapewniają: niezbędną sprzęt, boisko, sędziów. W najmłodszej kategorii wiekowej wymagany jest pełnoletni opiekun drużyny. Każdy zawodnik powinien posiadać legitymację szkolną lub inny dokument potwierdzający rok urodzenia. Wszelkie skargi można składać do 15 minut po zakończonym meczu. Po upływie tego okresu wszelkie skargi nie zostaną uwzględnione. Organizator nie odpowiada za rzeczy pozostawione w miejscu przebiegania się drużyn. Ubezpieczenie zawodników we własnym zakresie. Prawo ostatecznej interpretacji powyższego regulaminu należy do organizatorów.

Organizator

Zapisy: ZPO (sala tenisowa) lub telefonicznie 384 29 40; 384 84 03

Euroregionalna Liga Szachowa - 4 kolejka

Pałac Młodzieży Szczecin - UKS "SZACH" Gryfice 4:4

W szczecińskim Pałacu Młodzieży odbył się mecz szachowy w ramach Euroregionalnej Ligi Szachowej między Pałacem Młodzieży i UKS SZACH Gryfice. Po zaciętej grze, mecz zakończył się remisem 4:4.

Pałac Młodzieży Szczecin - UKS Szach Gryfice 4-4

KULIS Grzegorz 1600 - KWOCZ Wojciech	1400	1-0 1-0
POPOW Szymon 1600 - BRZOSOWSKI Arkadiusz	1800	0-1 1-0
KULIS Piotr 1400 - ŁASZEWSKI Błażej	1400	0-1 1-0
SEROCKA Agata 1250 - JĘDRUSZEK Dorota	1600	0-1 0-1

W drugim meczu DK Marcin Szczecin z UKS Skoczek Choszczno padł wynik 3,5:4,5 po weryfikacji sędziowskiej. Pauzowało Szczecińskie Stowarzyszenie Szachowe

Tabela Euroregionalnej Ligi Szachowej Juniorów:

Lp Drużyna	pkt.	meczów
1. UKS Szach Gryfice	-	24,5 4
2. Pałac Młodzieży Szczecin	-	19,0 3
3. UKS Skoczek Choszczno	-	13,0 3
4. Szczecińskie Stowarzyszenie Szachowe	-	4,0 3
5. DK Marcin Szczecin	-	3,5 3

Kazimierz Łaszewski



998 STRAŻ W AKCJI

POŚLIZGIDACHOWANIE 3.02.2005 r. godz. 10.33 Truskolas gm. Płoty.

Skoda Fabia prowadzona przez 44-letniego mieszkańca Świecia, woj. kujawsko-pomorskie, na oblodzonej nawierzchni łuku drogi wpadła w poślizg, w następstwie czego dachowała i po kilkakrotnym przekoziołkowaniu zatrzymała się na płocie pobliskiej posesji. Kierowca z obrażeniami ogólnymi oraz pasażer bez obrażeń wydostali się z pojazdu o własnych siłach. Ranny po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe przetransportowany został do szpitala w Gryficach. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, pomocy pogotowiu ratunkowemu w przetransportowaniu osoby poszkodowanej do karetki, odłączeniu zasilania elektrycznego pojazdu oraz uprzątnięciu miejsca zdarzenia. W prowadzonych działaniach brał udział zastęp z PSP Gryfice.

DUŻODYMU

4.02.2005 r. godz. 19:14

Cerkwica ul. Słoneczna.

Po przybyciu zastępu straży na miejsce zdarzenia i przeprowadzonym rozpoznaniu

okazało się, że palą się śmieci w murowanym śmietniku koło garaży. Pożar ugasił zastęp z OSP Cerkwica.

MIELISZCZĘSCIE

5.02.2005 r. godz. 17.34

trasa Gryfice - Brodniki.

Samochód osobowy marki BMW prowadzony przez mieszkań-

ca Gryfic, na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu, uderzył w drzewo, a następnie dachował. W wypadku dwie osoby zostały ranne i pogotowie ratunkowe przewiozło je gryfickiego szpitala. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatora oraz podaniu jednego prądu piany w celu zabezpieczenia pojazdu przed zapaleniem. Przyczynę wypadku ustala policja. W działaniach udział brał zastęp PSP Gryfice.

PALĄ SIĘ SADZE

6.02.2005 r. godz. 3.04

Baszewice gm. Gryfice.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia i przeprowadzeniu rozpoznania stwierdzono, że zapaliła się sadza w przewodzie kominowym. Działania straży polegały na wygaszeniu w piecu i sprawdzeniu przewodu kominowego. Zakazano używania przewodu kominowego do chwili uzyskania pozytywnej opinii od uprawnionych pracowników rzemiosła kominarskiego. W działaniach udział brał zastęp PSP Gryfice.

Godz. 17.54

Gryfice ul. Grudziądzka.

Zapaliła się sadza w przewodzie kominowym budynku wielorodzinnego. W wyniku intensywnego spalania sadzy powstała bardzo wysoka temperatura co doprowadziło do wystąpienia śladowych pęknięć kominu. Stwarzało to zagro-

żenie dla całego budynku.

Działania straży pożarnej polegały na wygaszeniu ognia w piecu, przewietrzeniu pomieszczeń i nadzorowaniu kominu do czasu całkowitego wypalenia się sadzy. Użytkownikowi pieca zakazano rozpalamia pieca do czasu uzyskania pozytywnej opinii od uprawnionego kominiarza. W prowadzonych działaniach brał udział zastęp z PSP Gryfice.

Godz. 18.03 Brojce, ul. Długa.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia stwierdzono duże zadymienie na zewnątrz oraz wewnątrz budynku mieszkalnego wielorodzinnego. Po przeprowadzonym rozpoznaniu ustalono że przyczyną zadymienia jest zapalenie się sadzy nagromadzonej w przewodzie kominowym. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wygaszeniu ognia w piecu, przewietrzeniu mieszkania i oględzinach kominu. Wydano zakaz użytkowania przewodu kominowego do czasu sprawdzenia kominu przez kominiarzy i uzyskania od nich pozytywnej opinii potwierdzającej jego sprawność. W prowadzonych działaniach brał udział zastęp z OSP Brojce.

KILKADNINA DRZEWIE

7.02.2005 r. godz. 10.24

Rzęskowo.

Strażacy ściągnęli kota, który od kilku dni przebywał na drzewie. Wystraszone, wygłodzone zwie-

rzątko strażacy z PSP Gryfice zdjęli z drzewa przy użyciu podnośnika SH-21 i przekazali pod opiekę mieszkańców wsi.

IWLÓDZIE

8.02.2005 r. godz. 10.32

Gryfice.

Przymarznięte łabędzie na rzece Redze. Ptaki uwolniono przy pomocy deski lodowej i podręcznego sprzętu burzącego. Kondycja łabędzi nie wskazywała na potrzebę konsultacji weterynaryjnej, w związku z czym wypuszczono je na wolność. W działaniach brał udział zastęp z PSP Gryfice.

ZACZYNAJĄ PALIĆ SIĘ TRAWY

8.02.2005 r. godz. 16.10

Konarzewo, gm. Karnice.

Palila się trawa na nieużytkach, na powierzchni ok. 0,85 ha. Pożar wniecony celowo przez nieznanego sprawcę ugasił zastęp z OSP Niechorze.

SŁOMATEŻ

Godz. 16.38 Skalno,

gm. Karnice.

Palila się zeszłoroczna słoma po kombajnie na polu w pobliżu sterty i zabudowań gospodarstwa na powierzchni ok. 0,5 ha. Domniemaną przyczyną pożaru było celowe podpalenie przez nieznanego sprawcę. Pożar ugasił zastęp ratowniczy z OSP Niechorze.

Strażackie obawy

Czyżby wniecone ostatnio pożary były zwiastunem corocznej plagi wiosennych, celowych wypalań traw, pozostałości roślinnych na polach, łąkach i nieużytkach?

Miejmy nadzieję, że nie, że rozsądek weźmie górę na głupotę dorosłych sprawców podpałek oraz lekkomyślnością i nierozważą nieletnich!

Skutkiem tej głupoty i lekkomyślności, pomimo licznych apelii Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, Zarządu Oddziału Powiatowego i Zarządów Gminnych ZOSP RP, oraz Nadleśnictwa Gryfice, przekazywanych za pośrednictwem mediów w ubiegłym roku odnotowano powstanie bardzo dużej ilości tego rodzaju zdarzeń. W okresie od 22 lutego do 6 maja 2004 r na

terenie naszego powiatu powstało 207 tego rodzaju pożarów, z czego na terenie poszczególnych gmin ich ilość kształtowała się następująco:

Trzebiatów	- 74
Gryfice	- 59
Karnice	- 27
Płoty	- 25
Brojce	- 17
Rewal	- 5

W rejonie miast powstały 64 pożary, na terenie wiejskim 143. Ogółem ogień strawił powierzchnię 259,55 ha. Największa powierzchnia, bo aż 125,93 ha wypalona została na terenie gminy Trzebiatów. Na terenie gminy Gryfice pożary objęły powierzchnię 45,22 ha, gminy Karnice - 40,3 ha, Brojce - 12,15 ha i Rewala - 5,5 ha.

W akcjach ratowniczych brało udział 180 zastępów Ochotni-

czych Straży Pożarnych, 55 zastępów Państwowej Straży Pożarnej, 14 zastępów Wojskowej Straży Pożarnej, 12 razy w akcjach ratowniczych uczestniczył samochód gaśniczy Nadleśnictwa Gryfice i 1 raz samochód Nadleśnictwa Resko.

Wobec dużej powierzchni pożarów i występującego zagroże-



Pożar traw k. Niechorza
Foto: Piotr Zemelka

nia rozprzestrzenienia się ognia na terenie gminy Trzebiatów trzykrotnie do akcji ratowniczej skierowany był pluton alarmowy

wojska. Przyczyna tych wszystkich pożarów była zazwyczaj taka sama - celowe podpalenie przez nieznanego sprawcę, ale czy tak naprawdę był on zawsze nieznanym? Więc dlaczego pozostawał bezkarny?! Na te i inne pytania muszą sobie odpowiedzieć "beziemienni" świadkowie tych zdarzeń, stróże prawa, ale i my wszyscy jako mieszkańcy tego pięknego regionu. Przecież poza tym, że wypalanie jest szkodliwe, gdyż niszczy środowisko naturalne m.in. zabijając zwierzęta, niszcząc mikroorganizmy, powodując degradację gleby, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że spowodza ono również straty finansowe. Likwidacja skutków wnieconych tym sposobem pożarów pociąga za sobą olbrzymie koszty wobec konieczności użycia do akcji ratowniczej dużej ilości ludzi i sprzętu. A przecież to są nasze pieniądze, które można spożytkować na inne ważne, społecznie użyteczne, cele.
J.L.

SEN - Cz. III.

Bezsenność (*insomnia*)

lek. med. Czesław Hoc
specjalista internista, medycyny
rodzinnej i endokrynologii

Konsekwencje bezsenności. Zaburzenia w bezsenności i jej postaci. Przyczyny zaburzeń snu. Leczenie- uwaga na leki! Bezsenność (*insomnia*) należy do najczęstszych dolegliwości, przeważa u kobiet i nasila się z wiekiem. Można ogólnie przyjąć, że przynajmniej 1/3 różnych populacji cierpi z powodu bezsenności w różnych okresach życia. Konsekwencje bezsenności są znacznie poważniejsze niż rozdrażnienie, którego każdy z nas doświadczył po nieprzespanej nocy. Bezsenność, zwłaszcza przewlekła, nie tylko przysparza cierpienie, ale powoduje określone następstwa: upośledzone samopoczucie, uczucie zmęczenia, niesprawność pamięci, nieadekwatne reakcje emocjonalne, rozdrażnienie, zwolnienie reakcji, wreszcie wtórną bezsenność (mechanizm błędnego koła). Istotnym atrybutem bezsenności jest utrudnienie funkcjonowania w ciągu dnia. Co więcej, obecnie uważa się, że warunkiem rozpoznania bezsenności jest właśnie utrudnienie funkcjonowania w ciągu dnia. To jeszcze nie koniec przykrych i poważnych następstw przewlekłej bezsenności. Dotknięte nią osoby są przyjmowane (z różnych powodów) do szpitali, częściej są zmuszone korzystać ze zwolnień lekarskich (co w dzisiejszych czasach wcale nie uspokaja ani nie relaksuje), częściej zapadają na choroby ujmowane jako psychosomatyczne (*psyche*-dusza, *soma*-ciało). Zaburzenia w bezsenności Bezsenność nie jest jednostką chorobową, ale objawem wielu różnych przyczyn. Pojęcie bezsenności obejmuje w ogólności cztery różne zaburzenia: 1. trudności w zasypianiu lub jego opóźnienie – prawidłowo zasypia się w ciągu kilku-kilkunastu minut. Uważa się nawet, że górna granica opóźnienia snu sięga 30-40 minut; 2. częste budzenie się (częściej niż 3 razy); 3. zbyt wczesne budzenie się (i niemożność ponownego zaśnięcia); 4. brak uczucia pokrzepienia (wypoczynku) po przebudzeniu. Większość autorów uczucie wypoczynku uważa za najważniejszą cechę prawidłowego

snu. Postacie bezsenności. Istotną postacią, przed którą wszyscy uciekamy, a która jednak nas dosięga to bezsenność przewlekła. Trwa ona powyżej 1 miesiąca. Spotykamy jeszcze dwa rodzaje bezsenności, a mianowicie: przygodna (lub przypadkowa) oraz krótkotrwała. Nie są one aż tak istotne z medycznego punktu widzenia, bowiem nie są groźne dla zdrowia. W zasadzie możemy je traktować jako reakcje ludzi zdrowych na pewne niekorzystne czynniki. I tak, bezsenność przygodna trwa najwyżej kilka dni, a jej przyczyną są doraźne niekorzystne okoliczności bądź przeżycia, np. hałas, zmiana trybu życia, obawa o wynik badania lekarskiego bądź o zdrowie bliskiej osoby, itp. Podobnie, bezsenność krótkotrwała, trwająca nie dłużej jak 3 tygodnie, np. okres ostrej choroby, żaloba, zawód miłośny, itp. Bezsenność przewlekłą należy jednak traktować poważnie, bowiem jest istotnym i trudnym przeciwnikiem zarówno dla jej właściciela jak i dla lekarzy (i to w wielu specjalnościach). Rozróżnienie tych postaci bezsenności jest ważne z uwagi na wybór optymalnej metody leczenia. Przyczyny bezsenności. Od razu wspomnę, iż istnieją osoby, które od młodości śpią krótko, tzw. *shortsleepers*. Jednakże czują się w pełni wypoczęte (pokrzepione) po swym krótkim śnie i oni nie mają trudności z zasypianiem. Należą one do osób, które mają po prostu krótki fizjologiczny (prawidłowy) sen. Zdarza się to rzadko. W tym miejscu, kilka zdań o bezsenności w wieku podeszłym- szczególnie problem w codziennej praktyce, a to ze względu na znaczną częstość jej występowania oraz na dość specyficzne jej przyczyny i trudności w leczeniu. U ludzi starszych nie tyle zmniejsza się zapotrzebowanie na sen, co zasypianie przesuwają na wcześniejsze godziny. Tak więc, osoba starsza chętnie zasypia wcześniej. Odwrotnie jak u innych, gdzie zasadą jest właśnie trudność wcześniejszego zaśnięcia. Wiadomym jest z codziennej praktyki, że łatwiej jest sen opóźnić. Zatem, ludzie starsi wcześniej zasypiają i wcześniej się budzą (np. od 22 do 4 godz., czyli śpią 6 godzin). Co dziwniejsze, są wypoczęci (pokrzepieni) snem, a więc zgodnie z definicją, trudno uznać, że są dotknięci bezsennością. A problem istnieje, szczególnie dla otoczenia (rodziny, współtowarzyszy, lokatorów, sąsiadów, itp.). Z drugiej strony, owe otoczenie niejednokrotnie jest (poniekąd) przyczyną owej bezsenności. Osamotnienie, lęk, bezczynność, frustracja, brak poczucia bezpieczeństwa, obawa przed inwalidztwem, wreszcie brak wsparcia osób najbliższych- oto powody pogłębia-

jące i utrwalające przyczyny owej bezsenności u ludzi starszych. Wróćmy do bezsenności przewlekłej, która jest problemem z poważnymi zaburzeniami. W zależności od przyczyny tej bezsenności wyróżniamy dwa jej rodzaje: samoistna, czyli pierwotna o nieznanym podłożu. Występuje rzadko (ok. 10% wszystkich przypadków przewlekłej bezsenności) i prawdopodobnie jest uwarunkowana genetycznie. Dochodzi do nieprawidłowej koordynacji ośrodków w mózgu inicjujących sen i jego utrzymanie. W praktyce spotykamy się najczęściej z bezsennością przewlekłą objawową, czyli wtórną, a więc spowodowaną określonymi przyczynami. Oto najczęstsze: 1. Niewłaściwa higiena snu (nieregularny tryb życia, zbyt późne godziny snu, złe warunki otoczenia: hałas, nadmierne światło, przegrzanie; niepotrzebne drzemkiich nadmiar; objadanie się przed snem lub – odwrotnie- głód, spożywanie przed snem alkoholu, mocnej kawy i herbaty, nadmierne palenie tytoniu); 2. Czynniki emocjonalne konkurujące ze snem (przeżycia niekorzystne, negatywne emocje, złość, porczywe myśli, frustracja, przycięgnięcie czy też natrętne myśli - stają się silniejsze nad potrzebą snu); 3. Zaburzenia psychiczne (typowe choroby z kręgu chorób psychiatrycznych: mania, zespoły majaczeniowe, schizofrenia, ciężka depresja); 4. Współistniejące inne choroby, których objawy zaburzają sen (ból, poty, duszność, uporczywy świąd, zgaga, parcie na mocz, itp.); 5. Środki toksyczne, nałogi, używki w nadmiarze (leki, alkohol, kofeina, leki uzależniające); 6. Inne przyczyny dość szczególne (np. wcześniej opisywany somnambulizm, bruk-sizm nocny czy też moczenie nocne, okresowe ruchy kończyn dolnych). Leczenie bezsenności Zanim przejdę do obszerniejszego omówienia metod leczenia, na początku dwie najważniejsze informacje (jednocześnie poważne ostrzeżenia):

Po pierwsze – Istnieje wiele metod leczenia bezsenności. Jednak na pewno- leki nasenne nie są najważniejsze, ani - tym bardziej – jedynym sposobem postępowania ! Po drugie – Doprowadzenie do uzależnienia od leków nasennych jest niewybaczalnym błędem! Wbrew pozorom, właśnie w bezsenności przygodnej, a nawet krótkotrwałej, bez większych zastrzeżeń możemy sięgnąć do środków nasennych- oczywiście tylko doraźnie. Natomiast w bezsenności przewlekłej, po leki nasenne sięgamy bardzo ostrożnie i z wielką odpowiedzialnością. W przypadkach, jeśli to jest bezwzględnie wskazane. W zasadzie powinno się podawać małe dawki (w wieku podeszłym o połowę mniejszą

dawkę) i tylko przez kilka dni. Dozwoloną formą terapii jest leczenie tzw. *weekend free*, czyli przerwa weekendowa (minimalna dawka środka nasennego przez 5 dni w tygodniu z przerwą w piątek i sobotę). Jeśli w bezsenności przewlekłej zachodzi konieczność dłuższego stosowania leków nasennych, to należy przyjmować je nieregularnie, co drugi lub co kilka dni.

W tym miejscu, kolejne ostrzeżenie! Praktycznie wszystkie dotąd stosowane leki nasenne są z grupy benzodwazepiny, które (niestety) wykazują wielkie zdolności uzależniające! Praktycznie po 2 (dwóch!) tygodniach ciągłego stosowania działanie nasenne przemija, a zwiększenie dawki powoduje oszołomienie w ciągu dnia. Próba odstawienia leku wywołuje objawy abstynencji (czyli głodu), głównie pod postacią lęku. Dodać należy, iż bardzo szybko pojawia się również tolerancja, tzn., aby wywołać pożądany efekt nasenny musimy zwiększyć dawkę leku, doprowadzając nie tylko do szybkiego uzależnienia, ale także do mechanizmu błędnego koła. Brak snu, lęk, większa dawka leku, senność i oszołomienie w dzień (kumulacja leku w organizmie), pogłębienie lęku, bezsenność, kolejne zwiększenie dawki leku, itd. bezsenność się powiększa oraz dołączają się inne zaburzenia, np. zaburzenia funkcji poznawczych (głównie zaburzenia pamięci). Tak więc jeszcze raz podkreślę, leki z grupy benzodwazepiny bardzo łatwo powodują uzależnienie (już po 2 tygodniach) i szybko przestają działać nasennie (nawet po kilku dniach). Lekarz powinien wiedzieć, jaki efekt chce osiągnąć stosując na krótko lek nasenny! Pacjent natomiast, powinien dokładnie określić zaburzenie snu (oczywiście poprzez wywiad, który prowadzi lekarz). I tak, jeśli chcemy zwalczyć wczesne budzenie się i bezsenność połączoną ze stanami lękowymi w ciągu dnia zastosujemy (na krótko! lub w terapii przerywanej) pochodne benzodwazepiny o długim okresie działania, np. diazepam (*Relanium*), nitrazepam (*nitrazepam*), klorazepat (*Cloranxen*, *Tranxene*), bądź chlor-diazepoksyd (*Elenium*). Natomiast, jeśli chcemy ułatwić zasypianie i pogłębić sen, wówczas zastosujemy leki nasenne o krótkim bądź średnim okresie działania, np. midazolam (*Dormicum*), alprazolam (*Xanax*, *Afobam*), temazepam (*Signopam*), estazolam (*Estazolam*) bądź medazepam (*Medazepam*, *Rudotel*, *Rusedal*). W ostatnich latach wprowadzono do sprzedaży nową grupę leków nasennych (tzw. trzecią generację), niebenzodiazepinowych. O tej grupie leków nasennych i nefarmakologicznej strategii postępowania w bezsenności – w następnym numerze.

14 LUTY - WALENTYNKI 2005 o patronie Walentynek

Patron dnia zakochanych, Święty Walenty był rzymskim kapłanem, zmarłym około 270 roku w czasie prześladowań cesarza Klaudiusza Gota. Należał on kiedyś do najbardziej znanych i czczonych w Kościele Zachodnim, łacińskim. Początkowo Świętego Walentego wcale nie łączono z dniem zakochanych. Czczony był przede wszystkim jako patron chorych na padaczkę i chorych nerwowo. W związku z tym, iż choroba ta, jak i do niej podobne były dość rozpowszechnione we wszystkich krajach katolic-

kich społeczność z ufnością uciekała się do tegoż Świętego.

Dlatego ikonografia przedstawia Świętego Walentego jako kapłana, czasem biskupa, w momencie uzdrawiania chłopca z padaczki lub ze słońcem, gdyż swemu sędziemu przed skazaniem na śmierć dowodził, że Chrystus jest słońcem sprawiedliwości. Już około 30 lat po jego męczeńskiej śmierci na terenie Włoch rozprzestrzenił się jego kult do tego stopnia, iż papież Święty Juliusz wystawił nad jego grobem bazylikę,

którą odnowił papież Teodor.

Sam kult Świętego przywędrował do Polski dość wcześnie, prawdopodobnie za sprawą pielgrzymów powracających z Rzymu, gdyż pierwsze wspomnienia dotyczące modlitw do Świętego Walentego sięgają schyłku średniowiecza. Podobnie jak w krajach chrześcijańskiej Europy, Święty Walenty w Polsce był opiekunem chorych, przede wszystkim na padaczkę.

Całkowicie odmienny kult Świętego Walentego rozwinął się w Stanach Zjednoczo-

nych Ameryki Północnej, Kanady i Anglii. Tam zaczęto go czcić jako patrona zakochanych. Sam zwyczaj obchodów tego święta ma korzenie pogańskie. Początkowo, przesy-

łanych jest za pomocą najnowszych zdobyczy techniki, takich jak: Internet, poczta elektroniczna, sms-y.

Według najnowszych badań w ubiegłym roku dużą furorę zrobiło przesyłanie życzeń walentynkowych za pomocą wiadomości graficznych z telefonów komórkowych. Święty ma wiele obrazów i ołtarzy; są nawet kościoły poświęcone jego czci. W samej archidiecezji poznańskiej jego imię nosi Kościół w Krobi, gdzie Święty Walenty posiadał kiedyś znane i głośne sanktuarium z trumienką z jegorelikwiami przywiezioną z Rzymu (dziś znajdującą się w Kościele Mariackim w Krakowie). Do dziś w ołtarzu głównym jest obraz uważany za słynący łaskami i jak niesie legenda, modlitwy zanoszają tam nieszczęśliwie zakochani, bądź też narzeczeni o dobre małżeństwo. Dziś, Święty Walenty znany jest przede wszystkim jako patron zakochanych, a w dniu jego święta przesyłamy sobie stopy miłosnych kartek i megabajty wyznań miłości.



łanie sobie podarków, listów, serduszek i miłosnych obrazków było pozostałością starego pogańskiego obyczaju. Wtedy to najczęściej chłopcy, rysowali imiona swoich ukochanych i wybranek, podzucając je pod ich domostwa. Taki zwyczaj wziął się na cześć pogańskiej bogini dziewcząt February Juno, którą czczono 15 lutego (między innymi od jej imienia; February - tyle co luty). Chrześcijaństwo, próbując zasymilować pogańską społeczność zaadoptowało tę praktykę, zmieniając jednak dzień na 14 luty i patrona na Świętego Walentego. Początkowo dzień zakochanych obchodzony był tylko w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie i Anglii, jednak szybko rozprzestrzenił się na kraje Europy Zachodniej. W ciągu długiego okresu czasu, jego istnienia święto stało się nie tylko tradycją. W dzień zakochanych najczęściej młodzi ludzie przesyłają sobie kartki z wyznaniem miłosnymi, dowodami miłości i przyjaźni, często anonimowe. Nieustanny rozwój technik medialnych i komunikacyjnych powoduje powolny zanik metod tradycyjnych i coraz więcej walentynek przesy-

Do miłości

Tak mało jest miłości w nas, kochajmy się póki mamy czas. Chwilę jesteśmy tu, to bardzo krótki czas by móc miłość Wyzwolić w nas. Ona przez zawiść, w sercach naszych uwięziona samotnie tam kona. Wyzwolmy ją więc póki czas, bo miłość jest w nas. Kochajmy się więc moi mili, aż do ostatniej życia chwili, Aż do ostatniego tchu, bo miłość jest tylko teraz i tu.

Dla wszystkich zakochanych
Marek – vel Marco

KRZYŻÓWKA NR 6

Spalil Rzym?									
Zdrowe warzywo	Np. Wawel		Zwykłe w tubce		Szczęście, które sprzyja			Dyńia	Z trunkami
					Frazes			○ ○	
Kuzynka ary					Rupiec			Kierownica lodzi	Miejska w ratuszu
Budowla dla starosty		○	○	○	Wytapiacz				
				Paragon	Resztkaracy		○ ○ ○		
Grosz w USA		W archiwum					Nawa Noego	Rodzaj bicza	
		Noż korowacza							
Szklanka z pestką	Śnieżny dom igloo		Dzielo Zoli		Zetrzesz nią ser				
	○ ○						Kraina koło Orawy	Cierpi na podagrę	Umiar
Duża kość					Też harcerz				
Ryba mętnych wód					Kraina w Grecji				
					Uciekał z Krety na skrzydłach		Inna nazwa Grecji	Z robotnika na kierownika	
Mama pieszka	Wyjątkowy	U butów taemika	Ogłoszenie						
Duży sak			Poeta z "Kepi"						
					Ważny w kuchni		○ ○		Waż z "Księgi dzungli"
					Chodzi wspak				
Przyprawa z pąków					Natarcie				
Imię Kurosawy					Jednostka sily				
Ssak z fajkami									
○ ○ ○ ○					Wypadek drogowy				

FELMAX STAL

Nowogard, ul. Nadtorowa 12 Tel./fax 39 22 915

WYROBY

HUTNICZE

Promocja
na profile zamknięte

Szczecin, ul. Gdańska 16
Tel. 462 33 02, fax 462 36 04

Oferujemy także

- zbrojeniówkę, kątowniki
- płaskowniki, blachy
- dwuteowniki, ceowniki
- rury, druty cienkie